

ŚLĄSKI KURJER PORANNY

DZIENNIK NIEZALEŻNY POLITYCZNO-SPOŁECZNO-GOSPODARCZY, POŚWIĘCONY OBRONIE ŚWIATA PRACY

Nr. 17 | Redakcja i administracja: Chorzów
ul. Krzywa 14 — Telefon 415-58

Chorzów-Katowice, sobota 18 stycznia 1936 r.

Wychodzi 7 razy w tygodniu
Konto P. K. U. nr. 300699

Rok II

Plan ożywienia życia gospodarczego

Wielki program inwestycyjny Rządu

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Jak donosi prasa warszawska, prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu rozpoczyna się w łonie rządu prace nad przygotowaniem materiałów do wielkiej narady gospodarczej, której wynikiem ma być na szeroką miarę zakreślony plan ożywienia życia gospodarczego.

Trzonem całego planu będzie program inwestycji finansowanych przez państwo.

W pierwszym rządzie narada gospodarcza zajmie się temi robotami inwestycyjnymi, które będą mogły być wykonane już w 1936 r.

Pozatem jednak opracowany będzie daleko szerszy plan robót na dłuższy okres czasu, obejmujący kilka lat.

Poszczególne ministerstwa już obecnie przygotowują materiały do opracowania takiego planu, uwzględniając oczywiście potrzeby danych resortów, obecne możliwości budżetowe i kwoty, jakimi mogą dysponować do przeprowadzenia tych

wielkich zamierzeń. Prace te idą nawet dalej, bowiem brana jest w rachubę również konieczność przyznania poszczególnym ministerstwom specjalnych kredytów na zrealizowanie kilkuletniego planu inwestycyjnego.

Tak więc niezależnie od projektów inwestycyjnych, związanych z budżetem na rok 1936/37, na naradzie gospodarczej rząd wystąpi z planem inwestycyjnym, przewidującym roboty na szeroką skalę i na dłuższy, paroletni okres czasu.

Udaremniony zamach na Stalina

ECHA PEWNEJ KATASTROFY LOTNICZEJ.

CHARBIN, 17. 1. (Tel. wł.) W dniu 29 listopada ub. roku wydarzyła się na lotnisku moskiewskim tajemnicza katastrofa samolotowa. Podczas próbnego lotu i odbierania nowo zbudowanego samolotu przez komisję urzędową nastąpiła nagle w powietrzu eksplozja. Wszyscy członkowie komisji i cała załoga ponieśli śmierć. O wypadku tym prasie sowieckiej nie było wolno podawać szczegółów. Obecnie podaje gazeta „Charbinskoje Wremja” sensacyjną wia-

domosć z kół sowieckich, że chodziło w powyższym wypadku o zamach planowany na samego Stalina i najwyższe osobistości w państwie. Zamach się nie udał, ponieważ wskutek pewnego przeoczenia technicznego eksplozja w samolocie nastąpiła o kilkanaście godzin za wcześnie. Samolot zbudowany był specjalnie dla Stalina i innych najwyższych dygnitarzy sowieckich, którzy zamierzali po odebraniu samolotu przez urzędową komisję, dokonać „przejażdżki”. W tym czasie nastąpić miała eksplozja ukrytego w samolocie materiału wybuchowego.

Pismo zaznacza, że moskiewska G. P. U. (policja polityczna z prawem sądenia) dokonała w związku z powyższą aferą licznych aresztowań w Moskwie, a wielu z pośród aresztowanych już rozstrzelano.

Nowy atak radykałów

NA RZĄD LAVALA.

Paryż, 17. 1. (Tel. wł.) Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie frakcji radykałów społecznych, w którym uczestniczyło 62 deputowanych na ogólną liczbę 160 posłów radykalnych.

Na posiedzeniu tem uchwalono większością przedstawić ministrowi Herriotowi, zasiadającemu wraz z czterema innymi ministrami w rządzie Lavalą z ramienia partii radykałów, rezolucję, w której frakcja wyraża tak Herriotowi, jak i jego kolegom pełne zaufanie, lecz uważa, że polityka rządu Lavalą tak w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej nie jest zgodna z zasadami wyznawanymi przez partię radykałów socjalnych, wobec czego ministrowie radykalni winni ustąpić z rządu.

Wybrano delegację złożoną z pięciu deputowanych, która przedłoży powyższą rezolucję min. Herriotowi.

Dotychczas zamierzał ustąpić z rządu tylko min. Herriot, co nie pociągnęłoby za sobą przesilenia rządowego, gdyby jednak ustąpili również inni ministrowie radykalni, przesilenie byłoby nieuniknione.

Niewiadomo jeszcze, co na tę rezolucję powie sam Herriot oraz jego kolegi i czy w danym wypadku grupa radykałów popierająca rząd nie będzie

dość silna, aby przeciwstawić się skutecznie grupie niezadowolonych.

Odnalezienie zaginionych badaczy polarnych

LONDYN, 17. 1. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu nadeszła tu drogą radiową wiadomość, że zaginiony od listopada ub. r. amerykański badacz bieguna południowego Ellsworth wraz ze swoim towarzyszem lo-

tnikiem Hollick Kenyon zostali odnalezieni przez ekspedycję ratunkową wyslaną na statku „Discovery II”. Odszukani badacze znajdują się na pokładzie statku.

Włosi odrzucają notę szwedzką

RZYM, 17. 1. (Tel. wł.) Włoski sekretarz stanu Suvich przyjął dzisiaj ambasadora szwedzkiego w Rzymie, Sjöborga, któremu wręczył notę włoską jako odpowiedź na notę rządu szwedzkiego w sprawie zbombardowania szpitala szwedzkiego pod Doło. Nota włoska odrzuca twierdzenie szwedzkie, jakoby zbombardowanie szpitala nastąpiło umyślnie.

W włoskich kołach urzędowych oświadczają do powyższego, że zdaniem rządu

włoskiego kto udaje się do kraju objętego wojną choćby w najbardziej ludzkich zamiarach, ten narażać się musi na pewne niebezpieczeństwa. Zdaniem rządu włoskiego, winę za zbombardowanie szpitala nie ponoszą Włochy, lecz strona — zbombardowana.

Mussoliniemu i jego rządowi w każdym razie nie brak — tupetu. Przypuszczać należy, że rząd szwedzki nie zadowolony się odpowiedzią włoską.

Góra zasypała 15 domów

KATASTROFA W ALPACH

PARYŻ, 17. 1. (Tel. wł.) Na północ od jeziora Bourget (między Genewą a Grenoble w Alpach Saubaudzkich) nastąpiło dzisiaj katastrofalne obsunięcie górskich zwalów ziemi, które zasypały 15 domów wio-

ski Serrieres-en-Chautagne. Z innych zagrożonych domów ewakuowano ludność. Dotychczas wydobyto z pod zwalów ziemi 2 zabitych. Do pomocy zażądano oddziały wojska.

Nowa powódź w Chinach

SZANGHAJ, 17. 1. (Tel. wł.) Według pism chińskich, wylała ponownie olbrzymia i niezwykle rwąca rzeka Hoangho w prowincjach Honan i Hopei. Powódź zalała 500 wiosek. Tysiące ludzi znajduje się

bez dachu nad gł. i w ucieczce przed wodą. Położenie uciekinierów jest tem groźniejsze, że w okolicach dotkniętych powodzią panuje mróz, dochodzący do 27 stopni poniżej zera.

Włoskie żale

RZYM, 17. 1. (Tel. wł.) Rząd włoski wysłał dziś do sekretariatu generalnego Ligi Narodów telegram, protestujący przeciwko nadużywaniu przez Abisyńczyków godła Czerwonego Krzyża, na co rząd włoski ma rzekomo dowody. Poza tem telegram protestuje przeciwko używaniu przez Abisyńczyków rzekomo kul dum-dum.

Należy przyjąć, że chodzi tu raczej o dywersję ze strony włoskiej, aby osłabić wrażenie, jakie w świecie wywołało kilkakrotne zbombardowanie szpitali przez samoloty włoskie, co stwierdzone zostało urzędowo. Wczoraj np. angielski major Burgoyne, kierownik zbombardowanego szpitala w miejscowości Waldia, telegrafował do Londynu: „Obudźcie Genewę, jest rzeczą oczywistą, że godło Czerwonego Krzyża stało się ulubionym celem dla pocisków włoskich”.

Ojciec święty chory

Paryż, 17. 1. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że papież poważnie się zaziębił i cierpi na zapalenie oskrzeli. Stan Ojca św. pogorszył się, gdy mimo przestróg lekarzy wziął udział w inauguracji wykładów na akademii papieskiej.

KONIEC PROCESU STAWISKIEGO.

Paryż, 17. 1. (Tel. wł.) Proces przeciw Stawiskiemu (który jak wiadomo popełnił samobójstwo) i towarzyszym, oskarżonym o milionowe oszustwa, jest na ukończeniu. Na podstawie orzeczenia ławy przysięgłych 11 oskarżonych (w tem żona Stawiskiego) zostało uniewinnionych. Co do reszty oskarżonych nie zapadł jeszcze wyrok.

SCHUSCHNIGG W PRADZE.

Praga, 17. 1. (Tel. wł.) Kanclerz Austrii Schuschnigg przyjeżdżając dzisiaj do Pragi przez premiera dr. Hodzę, prezydenta państwa dr. Benesza i kardynała arcybiskupa Kaspara. Odiąz Schuschnigga nastąpi dzisiaj w nocy.

KONFERENCJE LAVALA.

Paryż, 17. 1. (Tel. wł.) Premier Laval przyjął dzisiaj ambasadorów Anglii i Włoch, dalej nuncjusza papieskiego oraz posłów Rumunii, Finlandji i Holandji.

Według głosów prasy rozmowy te dotyczyły posiedzenia Rady Ligi Narodów. Rozmowa z ambasadorem angielskim trwała 45 minut.

CHOROBA KRÓLA ANGIELSKIEGO

LONDYN, 17. 1. (Tel. wł.) Urzędowo podano do wiadomości, że król angielski zachorował lekko. Lekarze zabronili mu opuszczać pokój.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA ROGACH BUHAJA.

Gdańsk, 17. 1. (Tel. wł.) We wsi Saalu pod Gdańskiem został przebity rogami przez rozwścieczonego buhaja robotnik rolny Feliks Zawadzki. Mimo natychmiastowej pomocy Zawadzki poniósł śmierć.

9 OFIAR KATASTROFY SAMOLOTOWEJ W DŻUNGLI.

Bogota, 17. 1. Trzymotorowy samolot wojskowy spadł wczoraj w dżungli pomiędzy Puerto Boy i Tesesquinas w departamencie Caqueta. Dziewięć osób w tem 2 kobiety poniosły śmierć. Dwaj podróżni są ciężko ranni. Siedem osób wyszło z katastrofy cało.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W KETTA

LONDYN, 17. 1. (Tel. wł.) Nawiedzone w maju ub. roku przez olbrzymie trzęsienie ziemi północnoindyjskie miasto Ketta przeżyło dzisiaj nowe trzęsienie ziemi. Jakkolwiek wstrząsy podziemne były bardzo silne, nie miały one tej gwałtowności co ubiegłego roku. Ponieważ prace około odbudowy miasta są dopiero w początkach, trzęsienie ziemi nie wyrządziło wielkich szkód.

Co inni piszą?

BILANS PRAC RZĄDU.

Przeprowadzając bilans akcji dekretowej rządu, „Kurier Poranny” zauważa w kwestji prac nad zrównoważeniem budżetu, że

„nie zostały w należytej mierze wykorzystane możliwości kompresji w tych dziedzinach wydatków Państwa, w których bez żadnej szkody dla społeczeństwa mogły być dokonane. Mnóstwo najrozmaitszych wydatków reprezentacyjnych, wykonywanie różnych czynności nie potrzebnych, zbędne dublowanie różnych funkcji — wszystko to mogłoby być podane bardzo wydatnym cięciom; niedosć silne wyzyskanie tych możliwości włączyć należy między pasywa polityki rządu. Za aktywne natomiast poczucie należy energiczne realizowanie postulatów całkowitej jedności budżetowania, której brak służył dotąd do maskowania niedociągnięć polityki skarbowej”.

Co do akcji obniżenia cen kartelowych, dokona której skupiał się największy wysiłek rządu i największy rozgłos wśród publiczności, to nasuwa się tu pytanie:

„Czy ta metoda „pertraktywna”, a więc zgóry zakładająca możliwość uzyskania zgody przedsiębiorców na umniejszenie ich zysków — jest metodą właściwą czy dokonane obniżki będą istotnie respektowane przez odpowiednią gałęź przemysłu; czy dla definitywnego ustalenia cen na poziomie, uznanym przez rząd za właściwy, nie okaże się konieczność dopuszczenia towarów zagranicznych drogą obniżenia cen — to dopiero przyszłość okaże. To, co się już daje z całą pewnością stwierdzić — to wyraźna tendencja ze strony dotkniętych redukcjami cen gałęzi przemysłu do przeczucia ciężaru tych redukcji na pracowników; tendencja, która — jak to już na tych łamach obszernie wykazywaliśmy — grozi wypaczeniem celów polityki rządu, zakładającej — jako warunek swej skuteczności — niezmierną siłę nabywczą konsumentów miejskich”.

W sumie to, co dotychczas zrobiono, „jest skromnym tylko niwelowaniem terenu i przygotowaniem go pod dzieło istotnej naprawy gospodarczej” — tymczasem życie wola coraz głośniejszą o głęboką reformę całego naszego ustroju gospodarczo-społecznego i te konieczności muszą być uwzględnione w nadchodzącym obecnie okresie prac rządu.

PYTANIA „CZASU”.

Na artykuł „Gazety Polskiej” p. t. „Linja podziału” odpowiada obecnie konserwatywny „Czas” (który „Gazeta Polska” imiennie wymieniła jako jeden z organów, do których odnosi się jej uwagę):

„Publicysta „Gazety Polskiej” bierze za punkt wyjścia dla przeprowadzenia swej linii demarkacyjnej kwestję wiary i niewiary. Stając na tem samym stanowisku, pozwolimy sobie zamiast odpowiedzi postawić mu następujące pytania: 1) czy można uznać za objaw niewiary fakt, że ktoś uważa, iż dzieło wychowawcze Marszałka Piłsudskiego wydało natyle obfite plony, że stosowanie w stosunku do społeczeństwa środków nadzwyczajnych w rodzaju Berezji Kartuskiej jest zbyt ciężkie? 2) czy jest objawem niewiary, jeśli się uważa, że ustrój i system polityczny nadany Polsce przez Piłsudskiego natyle głębokie zapuścił korzenie, że powrót Witosza do kraju nie może mu zaszkodzić i wręcz przeciwnie go umocni, czy też ten, który uznaje jakkolwiek krótką dla systemu za niebezpieczną?”

A w zakończeniu, nawiązując do sformułowanej przez „Gazetę Polską” za powieści ostrej walki, która „łatwa nie będzie”:

„Rachunek sumienia zawsze ka-

Kto zabił dziecko Lindberga?

Rewelacje dziennika amerykańskiego

Nowy Jork, 17. 1. Jeden z dzisiejszych dzienników nowojorskich publikuje w sensacyjnej formie nowe rewelacje, które mogą poważnie podważyć poszlaki przeciwko Hauptmannowi Zapowiada jednocześnie dalsze, które jego zdaniem winny doprowadzić nawet do zupełnego uniewinnienia Haupt-

mann, a jednocześnie rozwiązać tajemnicę wokół całej afery porwania małego Lindbergha.

Dziennik twierdzi, że gubernator Hoffmann zdecydował się na odrzucenie egzekucji tylko dzięki temu, że prywatnie jego detektywi zdobyli dowody, że nie Hauptmann porwał syna Lind-

bergha, lecz jakiś tajemniczy Słowianin, emigrant z Rosji. Człowiek ten jest do złudzenia podobny do Hauptmanna, po niemiecku mówi z takim samym akcentem, jak Hauptmann, językiem angielskim włada niezbyt dobrze. Ów tajemniczy Rosjanin cierpi na chroniczny suchy kaszel, który tyle miejsca zajął podczas zeznań dr. Condona o spotkaniu z kidnaperami w nocy na cmentarzu. Podczas procesu Hauptmanna mówili się dalej o jakiejś tajemniczej kobiecie. Rosjanin miał kochankę, która brała zapewne udział w porwaniu dziecka.

Te rewelacje detektywów prywatnych gubernatora Hoffmanna, zaangażowanych wobec braku zaufania do urzędników stanowej policji, potwierdzone zostały przez uciążliwe prace grafologów, którzy przez całą moc badali pismo tajemniczego Rosjanina i zapiski na banknotach pochodzących z okupu. Biegli stwierdzili, że oba charaktery pisma wykazują wielkie podobieństwo. Jednocześnie znawca sądowy grafolog Samuel Small wyraził poglądy, iż listy z żądaniem okupu nie były pisane przez Hauptmanna.

Prywatni detektywi Hoffmanna są już podobno na śladzie zbrodniczej pary i lada dzień spodziewać się można jego aresztowania.

Dziennik nowojorski wysuwa jeszcze jedno niezwykle sensacyjne twierdzenie. Oto według najnowszych danych i badań detektywów dziecko znalezione nieżywe w lesie nie było dzieckiem Lindbergha. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że znalezione zwłoki były o 10 centymetrów dłuższe, niż mały Lindbergh.

10 ofiar lawiny

Zurych, 16. 1. W okresie świątecznym od 24 do 29 grudnia ub. r. zginęło w Alpach wskutek lawin 10 turystów, w tem jedna kobieta. Szereg osób udało się uratować. Kroniki od dawna już nie notowały podobnego żniwa śmierci w Alpach.

Samobójstwo inżynierowej z Katowic w Warszawie

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) W „Grand Hotelu” przy ul. Chmielnej 15 w Warszawie, popełniła samobójstwo przez zażycie trucizny, 45-letnie Gertruda Malczewska, żona inżyniera z Katowic.

W pokoju, zajmowanym przez denatkę znaleziono trzy listy: do męża, do policji i do jakiejś pani.

Inż. Malczewska mieszkała od trzech dni w hotelu.

Dochodzenie ustaliło, że wyjechała z Katowic po sprzeczce z mężem i nie miała zamiaru wracać.

Znalazszy się w Warszawie bez środków do życia, pod wpływem przygnębienia i zdenerwowania, popełniła samobójstwo.

Zaciekła walka kawalerji abisyńskiej

Z CZOLGAMI WŁOSKIEMI.

LONDYN, 17. 1. Źródła angielskie podają szczegóły trwającej 4 dni bitwy pod Ganale Doria. Opór, który stawiali Abisyńczycy w bitwie pod Ganale Doria był niezwykle zaciekły. Kawalerja abisyńska kilkakrotnie przechodziła do ataku i gniazda karabinów maszynowych rozlokowane przez Abisyńczyków utrudniały Włochom posuwanie się naprzód. Zdołali okopów z temi karabinami wymagało wielu ofiar. Jazda abisyńska kilkakrotnie wdzierała się do szeregów regularnych i nieregularnych wojsk włoskich, siejąc duże zniszczenie. Przeciw kawalerzystom wysłano czołgi, które jeźdźcy abisyńscy atakowali z niezwykłą odwagą, lecz naogół bezskutecznie. Karabiny maszynowe z czołgów prażyły jeźdźców gradem pocisków. Była to walka bez pardonu, po której dziełkowani piekielnym ogniem jeźdźcy abisyńscy zmuszeni byli do odwrotu. Początkowo wojska włoskie na odcinku Do-

lo posuwały się pomiędzy brzegami dwóch rzek Daua i Doria, później przyłączyła się do nich kolumna, która wyruszyła z Amينو (na północy od Dolo) i wspólnie idąc wzdłuż północnego brzegu Ganale Doria zajęły kilka wsi. Przez cały czas walk wojskom włoskim towarzyszyły samoloty, wspierając akcję piechoty i czołgów.

Źródła angielskie stwierdzają, że pomimo zaciętości walk i dużych strat arjergardy wojska rasa Desta jeszcze dziś stawały opór, posuwającym się naprzód wojskom włoskim.

RZYM, 17. 1. (Tel. wł.) Włoski komunikat wojenny głosi, jakoby w bitwie nad Ganale Doria wojska włoskie odniosły pełne zwycięstwo. Niektóre oddziały zmotoryzowane posunęły się podobno o 120 km, naprzód. Zdaniem Włochów, w bitwie powyższej poległo 4.000 abisyńczyków, podczas gdy straty włoskie mają być niewielkie.

Burdy studenckie w Paryżu

PARYŻ, 17. 1. (Tel. wł.) Przed kilku dniami wszczęli prawnicy studenci wydziału prawa awantury w sali uniwersytetu, gdzie wykładał miał profesor Jeze, który w konflikt z włosko-abisyńskim bronił w Genewie sprawy Abisynji jako profesor prawa międzynarodowego. Faszystowscy studenci domagali się odebrania prof. Jeze prawa wykładania, wobec czego władze uniwersyteckie zawiesiły wykłady na wydziale prawnym. Faszystki odpowiedzieli na to zarządzenie groźbą strajku studenckiego, który miałyby przyjąć większe rozmiar-

ry. Z akcją faszystów nie solidaryzują się oczywiście odłamy młodzieży akademickiej innych kierunków politycznych. Dzisiaj doszło na tle tych sporów do ostrych starć między studentami różnych odłamów. Silne oddziały policji przywróciły porządek, jednakże dwu policjantów podczas tej akcji zostało rannych. Policja aresztowała chwilowo 12 studentów. Tak zw. dzielnica łacińska, wykazująca wielkie skupienie studenckie została obstawiona silnymi oddziałami policji.

Ambasadorowie Francji i Włoch

U MIN. EDENA.

LONDYN, 17. 1. (Tel. wł.) Minister spraw zagr. Eden przyjął dziś ambasadorów Francji i Włoch. Jak przypuszczają, rozmowy te dotyczyły obrad Rady Ligi Narodów, która zbiera się dnia 20 bm. w Genewie, a gdzie na czołowe miejsce obrad wysuwa się konflikt włosko-abisyński i sprawa ew. rozszerzenia sankcji. Francuski premier Laval czyni znowu wszelkie zabiegi, aby do rozszerzenia sankcji na naftę i tym

razem nie doszło. Natomiast w angielskich kołach urzędowych głoszą, że sprawa sankcji naftowych bynajmniej nie została pogrzebana, jednakże przed powzięciem ostatecznych decyzji rządu brytyjskiego, min. Eden ma wy badać w Genewie zdanie innych państw w tej sprawie. Anglia podobno nie będzie wywierała nacisku ani na zwolenników ani przeciwników rozszerzenia sankcji.

Zadowolenie we Włoszech

SPOWODU OFENSYWY GEN. GRAZIANI.

RZYM, 17. 1. (Tel. wł.) Ofensywa gen. Graziani na froncie południowym, jako następstwo odparcia ataku wojsk rasa Desty, wywołała we Włoszech wielkie zadowolenie, tem więcej, że już od dłuższego czasu komunikaty wojenne nastrojały opinię włoską raczej pesymistycznie. Obiegały nawet pogłoski, że marszałek Badoglio ma być odwołany ze stanowiska głównodowodzącego, gdyż tak samo ja jego poprzednik, marsz. de Bono nie sprostali swemu zadaniu.

Pisma włoskie starają się wywołać raczej nastrój optymistyczny spowodu ofen-

sywy, gdyż brak tu dotychczas szczegółów o rzeczywistym czy też tylko urojeniem powodzeniu oręża włoskiego. Jeden z rzeczoznawców wojskowych gen. Bollati dowodzi na łamach gazety „Piccolo”, że ofensywa gen. Graziani pociągnąć może za sobą przerzucenie wojsk abisyńskich z północy na południe celem wstrzymania ofensywy.

Starcia czarnych koszul z askarysami

ADDIS ABEBA, 17. 1. (Tel. wł.) Według źródeł abisyńskich, Włosi rozrzucają z samolotów ulotki, podpisane przez naczelne dowództwo, że po zakończeniu wojny, odbudują Abisyńczykom zburzone miasta przez bomby włoskie kościóły.

Podczas ostatnich walk na froncie północnym i południowym przeszło na stronę abisyńską wielu krajowych żołnierzy,

którzy opowiadają, że przed kilku dniami doszło między oddziałami krajowymi a oddziałami czarnych koszul do rozprawy z bronią w ręku. Miało to miejsce pod Magadiszu. Do starć dochodzi szczególnie w różnych punktach włoskiego Somali, gdzie ludność krajową wzbrania się walczyć przeciwko swym braciom abisyńskim.

Scalenie pożyczek wewnętrznych

Pożyczka narodowa, dolarówka i inwestycyjna wyłączone z konwersji

Rada Ministrów wśród uchwalonych ostatnio projektów dekretów przyjęła również przedłożony przez p. Ministra Skarbu ważny dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych. Jak komunikuje Min. Skarbu — myślą przewodnią tego dekretu jest skonsolidowanie rynku wewnętrznych pożyczek państwowych i urealnienie programu ich umorzenia.

POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA.

Państwowe pożyczki wewnętrzne — jak wiadomo — emitowane były w różnych okresach i warunkach. Kryzys gospodarczy już oddawna wysunął potrzebę konsolidacji tych pożyczek, podobnie, jak zostało to dokonane w zakresie szeregu zobowiązań prywatno i publiczno-prywatnych. W wytworzonych warunkach gospodarczych zwiększenie obciążenia społeczeństwa na cele tych wydatków ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości nie może być przedsięwzięte.

6 NOWYCH POŻYCZEK OBJĘTYCH KONWERSJĄ.

Biorąc powyższe motywy pod uwagę, przeprowadzenie konwersji wewnętrznych pożyczek państwowych stało się rzeczą konieczną. Konwersją objęte będą pożyczki następujące:

- 5-procentowa państwowa renta ziemna serja 1,
- 4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna,
- 3-procentowa premjowa pożyczka budowlana serja 1,
- 5½-procentowa pożyczka budowlana, serja 2,
- 5-procentowa państwowa renta w czysta, serja 1,
- 6-procentowa pożyczka inwestycyjna.

Nowy papier, który posiadacze wyżej wymienionych pożyczek otrzymają, po przedłożeniu tych pożyczek do zamiany, nosić będzie nazwę Pożyczki Konsolidacyjnej. Papier ten wyposażony został w szereg poważnych przywilejów.

45 LAT.

Przedewszystkiem, jeśli chodzi o sprawę wykupu Pożyczki Konsolidacyjnej, to plan umorzeniowy, obliczony na 45 lat, będzie ustalony w ten sposób, że obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat będą wykupywane z nadpłatą 20 procent, a więc po kursie 120 za 100, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15 proc. ponad ich wartość imienną.

Pożyczka Konsolidacyjna emitowana będzie w złotych w złocie. Będzie ona papierem na okaziciela i dopuszczona zostanie do wolnych obrotów na giełdzie.

WOLNE OD KOMORNIKA.

Kupony od obligacji tej pożyczki wolne są od podatków. Na specjalną uwagę zasługuje przywilej, zapewniany nowym obligacjom pożyczki w kwocie, nieprzekraczającej 5 tys. zł w złocie wartości imiennej, zwolnienie od wszelkiego zajęcia, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych. Ważnym też jest, że obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25 tys. zł od każdego płatnika tego podatku. Wreszcie — obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej będą posiadały wszelkie prawa papierów papilarnych.

Oprocentowanie pożyczki ustalone zostało na 4 od sta w stosunku rocznym i płatne będzie półrocznie zdołu. Pierwszy kupon obejmie odsetki od dnia wejścia w życie dekretu i będzie wypłacany w dniu 15 lipca br.

Konwersja wymienionych pożyczek na papier o podanych powyżej walorach i przywilejach będzie przeprowadzona najdalej w ciągu okresu rocznego, z tem, że obligacje, objęte konwersją, przyjmowane będą do wymiany według ich wartości nominalnej i po kursie 100 za 100.

Pożyczki, objęte konwersją, o których była mowa, z dniem ogłoszenia dekretu, a więc z dniem 15 bm., nie

będą umarżane według dotychczasowych planów i nie będą już przynosić ich posiadaczom odsetek ani wygranych (premi), z wyjątkiem odsetek, przypadających za kupon bieżący, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia r. b. Jeżeli obligacje tych pożyczek nie będą przedłożone do konwersji w przepisany termin, zostaną przez państwo wykupione według ich wartości imiennej w ciągu lat 30-tu drogą losowania, podług planu umorzenia, który ustalony zostanie po zamknięciu konwersji dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem Ministra Skarbu. Oczywiście — jak wyżej zaznaczono — od tych nieprzedłożonych do konwersji obligacji procenty nie będą płacone.

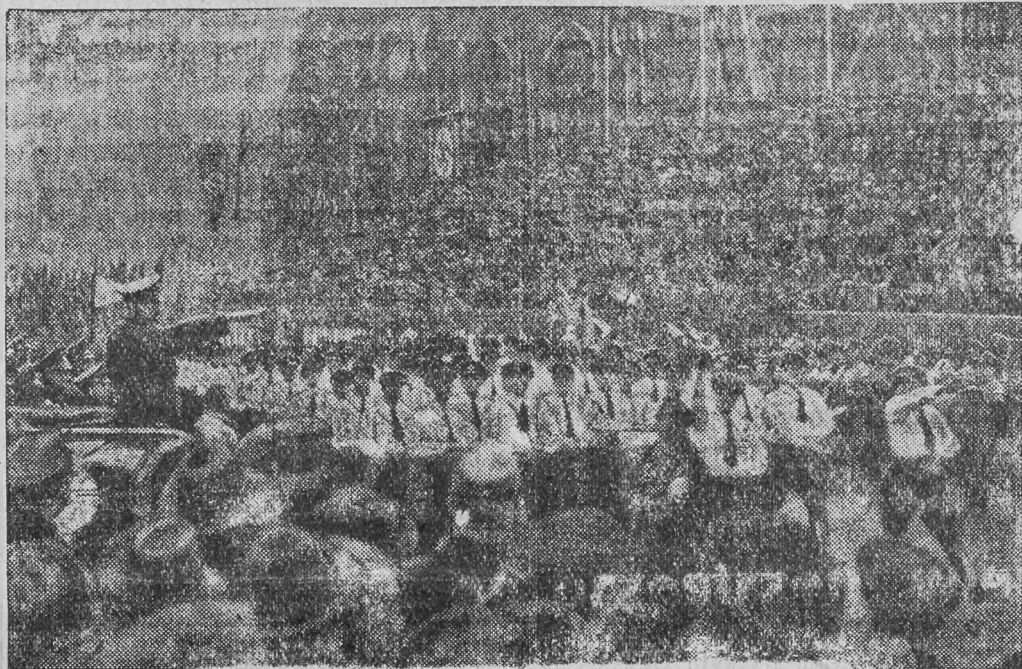
WYŁĄCZONE Z KONWERSJI.

Spod konwersji na powyższych zasadach wyłączona została 4-procent. Premjowa Pożyczka Dolarowa serji 3.

Nie została objęta również konwersją Pożyczka Narodowa z 1933 r. Niemniej jednak jest ona dopuszczona do dobrowolnej konwersji i będzie mogła być wymieniona na nowe obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej, jednakże tylko w granicach kwoty imiennej emisji tej ostatniej, która ustalona została na 600 milj. zł.

Wreszcie konwersją nie została objęta zeszłoroczna 3-proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

Rygorami konwersji nie została w końcu objęta 5-procentowa Pożyczka Konsolidacyjna z 1924 r., która pozostanie na rynku jako odrębny papier, przy utrzymaniu dotychczasowej wysokości oprocentowania 5 od sta rocznie. W dążeniu jednak do zbliżenia terminu umorzenia tej pożyczki do okresu umorzeniowego nowej Pożyczki Konsolidacyjnej — przedłużono umorzenie Pożyczki oKonwersyjnej z 1924 r. o lat 20, t. j. do 1965 r.



PIERWSZA ROCZNICA ODZYSKANIA SAARY.

13 stycznia na terenie całych Niemiec uroczystość obchodzą pierwszą rocznicę przyłączenia, do plebiscytcie, zagłębia Saary do Rzeszy. Szczególnie uroczysty charakter nosił obchód w Saarbrücken, gdzie przed min. Frikkiem defilowały oddziały saarskich szturmowców, noszących nie brązowe, białe koszule.

Ciernie zawodu nauczycielskiego

w dzisiejszej Polsce

Niema dziś bodaj zawodu w Polsce, któryby miał tak liczne władze i któryby tak ściśle był kontrolowany przez swych przełożonych, jak zawód nauczycielski.

Praca nauczyciela w zdeorganizowanej i przeciążonej szkole jest niewypowiedzianie ciężka. Tem cięższa, że stosunek niektórych przedstawicieli władz szkolnych do nauczyciela często dużo pozostawia do życzenia. Przerost instancji nadzorczych i instruktor-skich nietylko nie ułatwia nauczycielowi pracy, lecz utrudnia ją i niepokoi niedającymi się zrealizować wymaganiami. Nikogo również nie przeszkala się i nie dokształca tak usilnie na własny koszt przymusowo, a bez żadnej

korzyści dla jego pracy zawodowej — jak nauczyciela.

Kwalifikacja pracy nauczyciela, błędnie skonstruowana przez wprowadzenie czynnika tajności, przy urzędowym kwalifikowaniu jego spraw osobistych, jak sprawy rodzinne, uczciwość, współżycie z otoczeniem i t. p. — czyni nauczyciela bezbronny wobec wszelkich porachunków, często nic nie mających wspólnego z jego pracą zawodową.

Nadużywanie przez przełożonych kompetencji doprowadziło w wielu wypadkach do szeregu jaskrawych krzywd i niesprawiedliwości, do niezadowolonych przenosin z urzędu lub na wymuszoną „własną prośbę”, do sy-

piących się na nauczyciela dochodzeń dyscyplinarnych, wszczynanych na skutek błędnego i niesłusznego nieraz donosu ze strony różnych jego wrogów, niedających się uniknąć przy społecznej i obywatelskiej pracy nauczyciela. Władze administracji politycznej wszelkiego typu często również niedość szanują pracę i osobę nauczyciela, traktując go jak podwładnego, podległego wszelkim rozkazom.

Przerost instancji nadzorczych i instruktor-skich, tajność kwalifikacji, wyzyskiwana często do porachunków osobistych, wreszcie wyzyskiwanie nauczyciela przez władze administracji politycznej do celów niemających ze szkołą nic wspólnego — oto prawdziwe zmyry i ciernie, które gnębią nauczyciela i wprowadzają jego psychikę w stan zupełnej dezorganizacji. Nie potrzeba chyba wykazywać, ile na tem traci szkoła. Zdezorganizowany i zdemoralizowany nauczyciel nie może być, rzecz jasna, ani dobrym dydaktykiem, ani wychowawcą. Zwłaszcza, że do tych zmyr przyłącza się stale jeszcze jedna, najokropniejsza nędra materjalna! Leży więc w najwyższym interesie szkoły a przez szkołę w interesie narodu i państwa, aby ten fatalny stan rzeczy jak najprędzej uległ radykalnej zmianie na lepsze. I ufamy, że ulegnie pod wpływem nowego ministra oświaty prof. Świętosławskiego!

Budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podpisało już umowę z Konsorcjum Francusko-Polskiem, na budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Wykonanie umowy przewidziane jest na okres 2 lat.

Port ten posiadać będzie powierzchnię wodną 14 ha ujętą w basen ograniczony falochronami od strony zachodniej o długości 760 m. i od strony wschodniej o długości 320 m. oraz molo wewnętrzne o długości 160 m., dzielące basen na 2 części. W basenie tym przewidziana jest budowa 4 pomostów

drewnianych, z których 3 mniejsze służyć mają dla kutrów rybackich, a jeden większy dla statków żeglugi przybrzeżnej. W ciągu r. b. przy budowie pow. portu wykonane zostaną mola ze wewnętrzne, ubezpieczenie brzegów, bochnica kolejowa i droga kołowa.

W ten sposób zrealizowane zostaną dawne starania ludności rybackiej oraz zwiększone bezpieczeństwo przy połowach kutrami i przez to winnie się też podnieść ogólny dobrobyt rybaków.

Tyfus plamisty

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Na terenie powiatu Nadworna wystąpiła epidemia tyfusu plamistego. W gromadzie Żuraki zanotowano ostatnio 7 wypadków tyfusu, w innych miejscowościach stwierdzono po kilka zachorowań.

Powiatowe władze sanitarne przystąpiły do zwalczania epidemii i lokalizacji jej ognisk. W gminie Pniów uruchomiono pierwszą w powiecie laźnię publiczną z parnią i dezynfektorem. Również w Nadwornie ma być wybudowana laźnia.

PRZEZ BEZPIECZENSTWO PRACY DO ZWALCZANIA MARNOTRAWSTWA.

Instytut Spraw Społecznych przesłał nam okazowy egzemplarz „Kalendarza Bezpieczeństwa i Higieny Pracy na rok 1936”, wydany pod hasłem „przez bezpieczeństwo pracy do zwalczania marnotrawstwa”.

Wzorem lat ubiegłych wydawnictwo to zawiera szereg praktycznych wskazówek z dziedziny zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym i wraz z poręcznymi „kalendarzami” tworzy pewnego rodzaju małą encyklopedię podręczną w tym zakresie.

Nowym działem, który został wprowadzony jest dział p. t. „Kultura środowiska pracy” (str. 17).

Obok wskazówek praktycznych kalendarz zawiera dane, dotyczące społecznego i gospodarczego znaczenia bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz przedstawia aktualny stan rozwoju tych zagadnień w Polsce.

Dobrze zredagowany kalendarzyk można tylko polecać.

ZAPALCZYWY FOTOGRAF.

Toruń, 17. 1. (Tel. wł.) Znany w mieście fotograf Franciszek Jakowczyk rozpędzając bawiące się na jego posesji dzieci uderzył wyrwaną sztachetą z płotu 7-letniego chłopca Kazimierza Stolińskiego i zabił go na miejscu. Jakowczyka aresztowano.

Miljonowy zapis

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Zmarły nie dawno głośny aktor filmowy John Gilbert zapisał majątek, wynoszący około miliona dolarów, Grecie Garbo, w której się nieustannie kochał, będąc już czterokrotnie żonatym.

Przyszłość lotnictwa transatlantyckiego

300 pasażerów na linii Londyn — Nowy Jork

Jeszcze parę lat temu budowa samolotów, które mogłyby zabierać większą ilość pasażerów wydawała się bardzo trudna do zrealizowania i wątpliwym było, czy kiedykolwiek samoloty znajdą praktyczne zastosowanie komunikacyjne z możliwością przewożenia większych ilości ludzi. Obecnie jednak idea ta staje się coraz realniejsza i angielski komitet postępu lotnictwa rozmyśla coraz bardziej serio o możliwości skonstruowania statków powietrznych, których ciężar równałby się 200 tonnom. Komitet nie znajduje większych przeszkód w możliwości zrealizowania tych zamierzeń, przypuszczając przytem, że wystarczyłoby zastosowanie do takiego powietrznego statku sześciu lub ośmiu motorów. Pozatem prace prowadzone przez inżynierów dążą po linii osiągnięcia jaknajwiększej szybkości i siły samolotu przy jednoczesnym użytkowaniu minimum obciążenia.

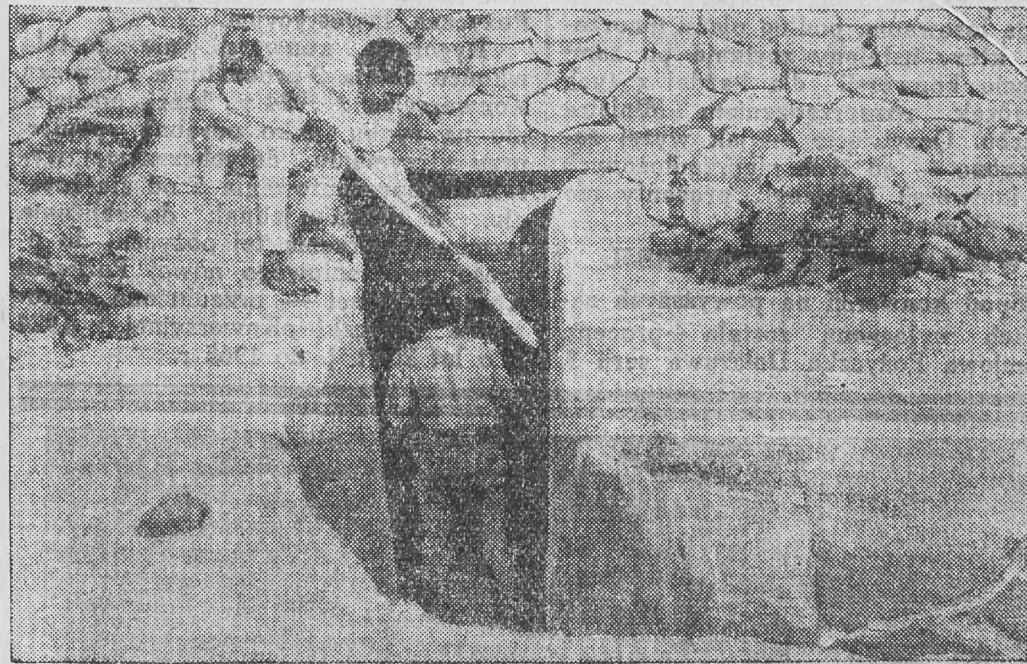
Jednak w aeronautyce teoria niezawsze bywa w zgodzie z praktyką i pozornie łatwe do wykonania plany, natrafiają na przeszkody. W rezultacie okazuje się bardzo często, że model skonstruowany najzupełniej poprawnie, w praktyce może wykazać zupełnie nieoczekiwane defekty.

Pracując dalej w kierunku budowania samolotów pasażerskich olbrzymów, inżynier angielski Arthur Gouge skonstruował ostatnio wspaniały model, którego tonnoż wynosi 134 tonny. Model ten ma być wykonany w r. 1937 lub 1938. Motory użyte będą posiadały siłę 24.000 H. P., a przeciętna szybkość wyniesie 165 węzłów na godzinę. Autor projektu zastrzega się przytem, że jest zupełnie prawdopodobne, iż w czasie samej pracy przy realizacji modelu

wprowadzi jeszcze jakieś ulepszenia.

Jest to więc już krok naprzód w kierunku zrealizowania zamiaru zbudowania samolotu o ciężarze 300 tonn, który mógłby zabierać 300 pasażerów. Oczywiście, że przeskok brakującego tonnażu nie jest tak łatwy i zanim inżynierja lotnicza zrealizuje ten zamiar, trzeba będzie niewątpliwie być przygotowanym na szereg prób i to niezaw-

szsze udatnych. W założeniu jednak istnieje silna tendencja do jaknajszybszego stworzenia luksusowego samolotu na 300 pasażerów, który kursowałby stale między Londynem a New Jorkiem, przyczem ceny biletów za przejazd mają nie być wyższe od cen przejazdu linją okrętową. Takie są ostatnie zamierzenia komitetu lotnictwa angielskiego.



Szliska „czarnego cesarstwa” — Addis-Ababa przygotowuje dla ludności schrony przed atakami lotniczo-gaowymi. Na zdjęciu jeden z takich schronów pośpiesznie wykończony.

„Reka” w żołądku

DZIWIY CHIRURGI NOWOCZESNEJ

Chirurg szpitala miejskiego w Tucker, skonstruował aparat, przy pomocy którego można dokonywać zabiegów w żołądku, nie uciekając się do operacji. Do żołądka wprowadza się mianowicie pincetkę schowaną w długiej rurce gumowej, pincetkę można kierować i wykręcać na wszystkie strony, a także otwierać ją i zamykać. „Długa ręka” wykonywa się zabiegi łącznie z prześwietleniem rentgenowskim żołądka, przez co można kontrolować jej ruchy. Przy pomocy pincetki wykonał dr. Tucker kilka zabiegów, polegających na wyjęciu z żołądka znajdujących się tam sztucznych zębów, co w innym razie mogłoby być wykonane jedynie tylko drogą operacji

HUMOR.

Zna ją.

— Czekaj na mnie o ósmej według zegara normalnego!
— Pięknie... a o której przyjdiesz?



Członkini towarzystwa ochrony zwierząt.

Slepa niewolnica z Sziras

POWIEŚĆ NA TLE CZASÓW JANA SOBIESKIEGO

Odcinek 184.

Potrzeba było tylko jeszcze wyminać przednie strażnice tureckie, umieszczone na osłoniętych stanowiskach i obserwujące bramy miasta oraz przestrzeni, która oddzielała oblegających od wałów miasta.

Iszym Beli miał na oku oficerów i żołnierzy tureckich, stojących po obu stronach w pewnej odległości.

Straszny huk dział wstrząsał ziemią i powietrzem. Zdawało się, że świat się kończy, i że ogniste kule, przelatujące powietrze, rozniosą wszędzie śmierć i zniszczenie.

Jak przyczajone zwierzę, pragnące uciec od ludzi, czołgał się czerwony Sarafan powoli i ostrożnie.

Uwaga Turków zwróconą była na armaty i kule, i gdy właśnie jedna z kul tureckich trafiła w budynek miejski, z którego zaraz potem wybuchnęły płomienie, radość oblegających była wielka.

Z tej chwili skorzystał czerwony Sarafan, ażeby szybko posunąć się dalej i oddalić od grup pobliskich. Iszym Beli także nie tracił tej pomyslniej sposobności, dążąc szybko w ślad swego towarzysza.

Tym sposobem udało się dwóm towarzyszom oddalić od fosy, w której mieli być powieszani i od żołnierzy tureckich.

Gdy jednak oddalili się o zaledwie sto kroków, powstał poza nimi śłośny hałas.

Krzyki świadczyły, że spostrzeżono ich ucieczkę, i że ich szukano.

Wkrótce poza nimi ukazały się postacie. Żołnierze tureccy puścili się w pogoń. Nie śmieli jednak zapalić pochodni, ażeby nie stać się celem wystrzałów dla obleganych, a w ciemności trudno było dostrzec zbiegów, którzy zerwali się i zaczęli spieszniej uciekać.

Największego niebezpieczeństwa nie przebyli jeszcze. Trzeba bowiem było wyminać przednie strażnice tureckie.

Nagle dał się słyszeć poza nimi sygnał, który wezwał przednie strażnice do czujności i oznajmił im, że zaszło coś nadzwyczajnego.

Czerwony Sarafan i Iszym Beli słyszeli za sobą ścigających i nie mogli widzieć, gdzie przed nimi znajdują się przednie strażnice, musieli jednak bądź co bądź na los szczęścia uciekać dalej, ażeby dostać się na wolne pole, a następnie do niezbyt odległego miasta, którego mury od czasu do czasu oświetlane wystrzałami na mgnienie oka, następnie zaraz zapadały w głęboką ciemność.

Iszym Beli dogonił czerwonego Sarafana, który swym zwyczajem raczej skakał pochyłony niż biegł i pozostał przy nim.

Głosy ścigających były coraz bliższe.

Nagle Tatar w niewielkiej odległości z boku spostrzegł kilka postaci.

Byli to żołnierze tureccy, przestrzeżeni sygnałem i czuwający. Na szczęście jednak patrzyli oni przed siebie, a nie w stronę, w której znajdowali się zbiegowie.

Czerwony Sarafan rzucił się na ziemię, aby uchodzić dalej czołgając się. Tatar bał się, ażeby go w ten sposób nie złapano i uciekał.

Żołnierze placówki spostrzegli przebiegającą ciemną postać, domyślili się, że coś zaszło i puścili się za nią.

Po niejakiem czasie jednakże udało się Tatarowi zniknąć im w ciemności.

Tymczasem nadbiegli inni żołnierze szukający zbiegów.

Gdy tym sposobem Iszym Beli uniknął niebezpieczeństwa i zbliżył się do murów miasta, czerwony Sarafan, który pozostał był narażony na tem większe niebezpieczeństwo.

Leżał on, nie poruszając się.

Żołnierze tureccy pobiegli dalej. Przekonawszy się jednak, że nie dogonią Iszymbeli, powrócili, mówiąc pomiędzy sobą, że drugi jeniec musiał pozostać.

Czerwony Sarafan widział, że podzielili się i szukali.

Nie miał on przy sobie broni, gdyż odebrano mu wszystko, czem mógłby się bronić w potrzebie.

Nagle zauważył, że żołnierze zwrócili się w inną stronę, pozostał tylko jeden blisko niego i zbliżał się doń powoli.

Mimo to Sarafan nie stracił zwykłego spokoju. Nie poruszał się, lecz pozostał jak martwy na ziemi.

Za chwilę żołnierz, którego towarzysze coraz bardziej oddalali się, mógł już nastąpić na niego.

Szybko zdecydowawszy się czerwony Sarafan, zerwał się i rzucił na Turka, który wydał głośny krzyk, ażeby zwołać swych towarzyszy i oznajmić im, że znalazł zbiega. Na szczęście jednak huk wystrzelonej właśnie armaty zagłuszył krzyk tak, że tamci nic nie słyszeli.

Żołnierz turecki bronił się i chciał powalić czerwonego Sarafana, ale ten zdołał pochwycić go za szyję, i dusił z całej siły.

Szarpał się Turek jeszcze raz, żeby się uwolnić, ale czerwony Sarafan trzymał go mocno i nie puszczał.

Turka po chwili opuściły siły. Padł bezwładny i bezprzytomny.

Czerwony Sarafan puścił go i zaczął uciekać.

Tymczasem Iszym Beli zbliżył się do wałów miasta i został nagle przyjęty wystrzałem z muszkietów. Warta na wałach dostrzegła go i uważając za szpiega lub dowódcę hordy chcącej przypuścić atak, dała do niego ognia.

Teraz dopiero Tatar poznał, w jakim się znajdował niebezpieczeństwie i cofnął się szybko. Na szczęście nie był trafiony.

Niełatwo było dostać się do miasta, popieważ obleżeni w nocy nie wpuszczali nikogo.

Iszym Beli błędził koł murów i wałów, aż do świtu.

Tak błędząc, spotkał czerwonego Sarafana, który również podszedł pod mur miasta.

Gdy się rozwidniło, żołnierze warty polowej austriackiej, umieszczonej poza wałami spostrzegli nadchodzącego czerwonego Sarafana, znanego powszechnie zwiastuna walki i towarzyszącego mu Tataru.

Pozwolili jemu zbliżyć się i chcieli wziąć do niewoli Iszymbeli, jako nieprzyjaciela.

Tatar powiedział im jednak, że on i Sarafan dostali się w ręce Turków i w nocy uciekli, oraz oznajmił słuchającym ze zdziwieniem żołnierzom, że zostaje w osobistych usługach Sobieskiego.

Wskutek tego wyjaśnienia wpuszczono czerwonego Sarafana i Iszymbeli do miasta.

IX.

Nim opowiemy dalsze wypadki, po-

wróćmy do owej nocy, w której tajemnicze zjawisko, nazywane starym mnichem, ukazało się w obozie polskim i przeszło spokojnie koło warty.

Czerwony Sarafan, który starego mnicha widział dawniej i mówił z nim wstrząsnął głową, gdy ujrzał tę postać. Nie chciało mu się wierzyć, żeby ten mnich był tym samym, który nieraz pojawiał się w nocy w Warszawie i Krakowie.

Szedł zatem za nim instynktownie do środka obozu i zauważył, że mnich zbliża się do domu, w którym kwatrował Sobieski.

Sarafan postępował ostrożnie za nim.

Szydłwach przed drewnianym domem spostrzegł ciemną postać, musiał jednakże wiedzieć, o tajemniczym mnichu, który pojawiał się w zamku warszawskim, gdyż nie zawołał na niego.

Przypadek chciał, że Sobieski w towarzystwie Wychowskiego wyszedł właśnie z namiotu, ażeby osobiście po czynić w obozie niektóre zarządzenia na dzień następny i widzieć się z kilkoma dowódcami. Powziął on to postanowienie nagle i szybko je wykonał wówczas, gdy czerwony Sarafan leżał jeszcze w końcu obozu.

Ostatnie otrzymane doniesienia rozdrażniły króla tak, że spać nie mógł i dla tego postanowił objechać obóz.

Czerwony Sarafan umieścił się na czatach. Jakis instynkt mówił mu, żeby nie spuszczał z oczu mnicha, który musiał mieć jakiś zamiar i widocznym było, że szedł do kwatery Sobieskiego.

Domysł czerwonego Sarafana sprawdził się zaraz. Mnich zbliżył się do wejścia, a szydłwach przepuścił go bez przeszkody.

Tajemniczy gość wszedł do domu, w którym paliło się jeszcze światło, chociaż w nim nie było nikogo.

Szybko zdecydowawszy się czerwony Sarafan, pobiegł także ku wejściu. Żołnierz, który widział go przed tem w kwatrze króla, przepuścił go również, tak, że bez przeszkody mógł wejść do domu, w którym znajdował się już i rozglądał mnich tajemniczy.

Czerwony Sarafan wsunął się w kąt i czatował.

Mnich przekonawszy się, że w pierwszej izbie nie było króla, poszedł do sąsiedniej, w której było ciemno.

I tutaj szukał napróżno, powrócił więc wkrótce nazad.

(Ciąg dalszy nastąpi)



KTO MA IMIENINY?

Sobota, dnia 18 stycznia:

Św. Piotra.

Wschód słońca 8.03, zachód 16.18.

Repertuar kin:

KATOWICE. Capitol: „Wilhelm Tell” w wersji niemieckiej. Casino: „Pepi” (Oberża pod białym koniem). Colosseum: „Hrabia Monte Christo”. Rialto: „Manewry miłosne”. Stylowy: „Moja mała”. Union: „Dziewczę z Budapesztu”.

KATOWICE - BOGUCICE. Atlantic: „Tajemnica małej Shirley” i dodatek.

MYSŁOWICE. Casino: „Kocham wszystkie kobiety”. Odeon: „Wyprawy krzyżowe”. Helios: „Sprzysiężenie krwawej róży”.

WODZISŁAW. Słońce: „Walc dla ciebie” i dodatki.

RYBNIK. Apollo: „Amfitrion”, na scenie „Występy grupy Iliputów”. Palac: „Sing-Sing” i „Niebezpieczny kochanek”. Helios: „Raj na ziemi” i nadprogram.

Ostrzeżenie

Powołując się na liczne pisma naszych Szan. Czytelników i Kolporterów jak i osobiste zgłoszenia w sprawie wywierania presji przez niektórych przełożonych poszczególnych kopalń i hut do abonowania dziennika „Polska Zachodnia” wyjaśniamy co następuje:

Żaden pracownik czy robotnik ani na terenie warsztatu pracy ani gdziekolwiek nie może być ZMUSZONY do abonowania pisma prywatnego, jakim w tym wypadku jest dziennik „Polska Zachodnia”. Akwizytorzy, którzy powołują się na władze wojewódzkie i t. p., popełniają nadużycia i bez wiedzy władz wojewódzkich używają niedozwolonej agitacji.

W związku z powyższym prosimy w dalszym ciągu o dostarczanie nam w każdym wypadku dowolnego materiału, z podaniem świadków.

ADMINISTRACJA
„ŚLĄSKIEGO KURJERA PORANNEGO”

Oratorium „Lot”

WYKONANE W RUDZIE.

Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich oddział mieszany „Słowiczek” w Rudzie wystawia przy poparciu koła L. O. P. P. kopalni Wölgang-Wawel, w niedzielę, 26 stycznia br., o godz. 19-tej w sali hotelu „Pias” (obok dworca kolej.) Oratorium „Lot” prof. Stanisława K. pod protektorem p. Generalnego Dyrektora inż. Surzyckiego i Naczelnego Dyrektora inż. Pietrzykowskiego.

Powyższe dzieło wykonane będzie poraz pierwszy na Śląsku. Przed oratorium przemówi: Przedstawiciel L. O. P. P. i prelegent z ramienia Chóru „Słowiczek” o oratorium „Lot”.

OLBRZYMIĘ ZAINTERESOWANIE KONKURSEM RADJOWYM ROZGŁOSNI KATOWICKIEJ.

Ogłoszony w okresie świąt Bożego Narodzenia konkurs dla nowozgłoszonych radjostuchaczy przez Rozgłoszenie Polskiego Radja w Katowicach przeszedł wszelkie oczekiwania. O wielkiej popularności tego konkursu, na który przeznaczono 21 wielo lampowych odbiorników, świadczy fakt, iż do chwili obecnej napłynęło przeszło 1000 zgłoszeń. Zamknięcie i rozstrzygnięcie konkursu nastąpi po zgłoszeniu się 3000-go radjoabonenta.

Pod zwalami węgla

Wczoraj w kopalni Giesche w Nikiszowcu wskutek wstrząsu oberwał się węgiel w jednym z chodników podziemnych. Pracujący na danym odcinku górnik 34-letni Antoni Kłodziński przywalony został zwalami węgla, odnosząc ciężkie rany na całym ciele. W stanie groźnym przewieziono Kłodzińskiego do szpitala w Mysłowicach.

Z przebiegu obrad Komisji Ministerjalnej

z przedstawicielami Świata Pracy — Przemysłowcy żądają wyrównania strat poniesionych z powodu obniżek cen kartelowych

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Pechego oraz Głównego Inspektora Pracy Ministerstwa Opieki Społecznej p. Klotta, odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacji robotniczych i urzędniczych z Zagłębia Śląskiego i Dąbrowsko-Krakowskiego.

W skład komisji ministerjalnej wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej i Komunikacji w liczbie 13 osób.

We wspomnianej konferencji wzięli udział przedstawiciele Z. Z. P. w osobach pp. posłów Kota i Kubika, sekretarza p. Rzepy z Zagłębia Dąbrowskiego. Pracowników Umysłowych Z. Z. P. reprezentował członek zarządu p. Węgrzyk.

Na wstępie zobrazował p. dyr. Pechę cel komisji międzyministerjalnej, której zadaniem jest wysłuchać dezeratry sfer gospodarczych Dalej po dał on do wiadomości, że komisja odbyła konferencję z przedstawicielami przemysłu, którzy w związku z obniżką cen kartelowych i z nowowytworzoną sytuacją wysunęli szereg postulatów w stosunku do Rządu. Oprócz wniosków w dziedzinie skarbowej i handlowej szczególny nacisk przedstawiciele przemysłu kładą na zreformowanie wiele spraw społecznych.

Postulaty przemysłu w dziedzinie społecznej przedstawiają się jak następuje:

1. Zawieszenie ustawy o urloпах robotniczych przynajmniej na 1 rok czasu.
2. Skoncentrowanie wydobycia poszczególnych towarzystw na kopalniach, produkujących w dogodniejszych warunkach wzgl. na najwydatniejszych pokładach. (Mniej rentujące się kopalnie zamierza się unieruchomić.)
3. Dostosowanie załóg do obecnych potrzeb, zniesienie świątówek i zwolnień turnusowych. (T. j. kopalnia czy huta, która ma obecnie na urlopie turnusowym 300 robotników, winna otrzymać od Kom. Demobilizacyjnego zezwolenie na całkowitą redukcję owych 300 robotników bez zastrzeżenia do ponownego przyjęcia).
4. Obniżka dotychczasowych zarobków. (Wysokość niewysunięto).
5. Reforma ubezpieczeń społecznych, mająca na celu obniżenie składek pracodawców i pracowników w drodze zasadniczej rewizji świadczeń oraz uproszczenie systemu formalności ubezpieczeniowych.
6. Scalenie i reorganizacja ubezpieczeń emerytalnych. (Żądają przyłączenia Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa oraz wszystkich kas pensyjnych istniejących na poszczególnych hutach i fabrykach ze Spółką Bracką.)
7. Zniesienie wzgl. nowelizowanie ustawodawstwa demobilizacyjnego. (Komisarz Demobilizacyjny nie miałby prawa rozstrzygać o wysokości liczby robotników przypadających według wniosku pracodawców do zwolnienia).
8. Przeniesienie kopalni węgla do najniższej klasy w ramach kategorii niebezpieczeństw, w których figurują.
9. Zaszeregowanie w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego robotników zatrudnionych na powierzchni kopalni według stawki przewidzianej dla robotników innych gałęzi przemysłu.
10. Zaniechanie zarządzeń w dziedzinie ochrony pracy, powodujących zwiększenie obciążeń przedsiębiorstw górniczych.

Przedstawiciele Związków Zawodowych zabierając głos wskazali na perfidne żądanie pracodawców, które ma-

ją być rekompensatom obniżonych cen kartelowych, przyczem wskazali na ofiarność warstwy robotniczej w stosunku do Państwa. Jej też należy podziękować niepodległość, kiedy magnaci nie troszcząc się o wolność Ojczyzny, zawsze sobie wygodnie żyli. Jeżeli Rząd drogą pełnomocnictw narzucił przemysłowi obniżkę cen, wtenczas uczynił to dla ożywienia naszej konsumpcji zewnętrznej, a co należy bezwzględnie przyjąć, po należytem zastanowieniu się czy przemysł taką obniżkę może wytrzymać. Jeżeli więc obniżkę po przeprowadzeniu odpowiedniej kalkulacji przestawano. Rząd przyszedł do przekonania, że obniżkę cen przemysł może wytrzymać. W przeciwnym wypadku świat pracy musiałby czynniki rządowe podejrzewać, że stosując obniżkę cen przwrzeczono, zarazem przemysłowcom rekompensaty w formie obniżek płac robotniczych, czy odciążenia socjalnych. Słowem innym świat prac miałby obniżkę cen wyrównać. Organizacje robotnicze nie wierzą ostatniemu.

W toku dyskusji żądają radykalnej zmiany dotychczasowych form organizacyjnych przemysłu, przedstawiającej się w nairozmaitszych syndykatach, kartelach i porozumień tajnych... Nowa organizacja winna być oparta na formach dopuszczających przedstawicieli przemysłu świata pracy i czynników rządowych, którzy winni sprawować wspólną kontrolę. To też przedstawiciele związków zawodowych mogą na prowokacyjne żądanie przemysłowców odpowiedzieć imieniem robotników, że będą oni bronić najradykałniej srodkiem to co dziś posiadają. Wysuwają postulat 6-cio godzinowego czasu pracy wzgl. innej formy skrócenia czasu pracy, który niewątpliwie wpłynie na redukcję wielkiej liczby bezrobotnych. Z całą stanowczością przeciwstawiają się zamknięciu kopalni i hut, oraz redukcji robotników. Świat pracy jest silnie moralnie i przeświadczony, że przeprowadzając swe postulaty czyni wielką przysługę dla Państwa i Społeczeństwa.

Wobec wielkiego spadku realnej wartości zarobków żąda się podwyżki płac, a nie jak to czynią przemysłowcy — obniżki płac. Dalej należy zarobki w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskim dostosować do zarobków na Śląsku obowiązujących.

Przedstawiciel Z. Z. P. p. poseł Kot w swem oświadczeniu przemówieniu krytykując wysunięte żądanie pracodawców określił je nie tylko jako żądanie w charakterze prowokacyjnym — lecz jako szantaż gospodarczy. W górnictwie od szeregu lat stosuje się tajną obniżkę płac przez przegrupowanie robotników do niższych grup. Przed kilku miesiącami pracodawcy podpisali układ, w myśl którego się zobowiązali na rzecz Spółki Brackiej uiścić kwotę 1.650.000 zł. dla poratowania finansowego Spółki. Z przyrzeczenia dotychczas się niewywiązali. Obrazując ciężki stan robotnika górniczego, wskazuje, że został przecięt dodatkowo obciążony w formie nowego i wysokiego podatku dochodowego. Podatek tem więcej jest krzywdzący, jeżeli się weźmie pod uwagę, że obliczany on będzie w stosunku miesięcznym. Kiedy ustawa przewiduje, że przy dochodzie przekraczającym wyznaczoną przez ustawę wysokość w stosunku rocznym, robotnik mimo, że wskutek urlopu turnusowego pracuje 9 i mniej miesięcy w roku, a tem samem nie osiągnie wysokości dochodu rocznego, podatek mimo tego opłacać musi. Dalej wskazuje na niesprawiedliwy podział licencji dla poszczególnych kopalni, wskutek tego niektóre kopalnie pracują w bardzo ograniczonym ruchu. Domaga się wprowadzenia samorządu ubezpieczeniowego w instytucjach, w których dotychczas rządzą ciała komisaryczne. Wska-

zując na ważność skrócenia czasu pracy, zwraca się z usilnym apelem do przedstawicieli Rządu, ażeby postulat robotniczym poświęcili więcej uwagi. Wymaga to rozpaczliwa sytuacja, w której warstwa robotnicza się obecnie znajduje. Pokój gospodarczy może być zagwarantowany jedynie, jeżeli robotnik otrzyma pracę i będzie w możności z niej wyżywić rodzinę.

P. poseł Kubik w swem przemówieniu rozprawił się z atakiem przemysłowców na rozporządzenia demobilizacyjne i ustawę o radach zakładowych. Dzięki istnieniu tych instytucyj stan polskości się na Śląsku podniósł. Robotnik polski, który ciągle w swej własnej Ojczyźnie narażony był na utratę pracy, przez Urząd Komisarza Demobilizacyjnego może liczyć na poparcie. Gdyby zniesiono owe ustawodawstwa, wtenczas zapanowała by swawola ze strony przemysłowców w stosunku do zwalniania czy przyjmowania robotników. Już dziś nie jeden z polskich dyrektorów oświadcza, że przy przyjęciu czy zwalnianiu robotników nie może kierować się względami narodowościowymi, gdyż dla niego jest ważne, co za wartość produkcyjną przedstawia dany człowiek. Na terenie Śląska obracają się dużo agitatorów niemieckich, którzy werbują bezrobotnych do pracy na terenie niemieckiego Śląska. Warunkiem otrzymania pracy jest: Przepisanie dziecka do szkoły niemieckiej. Ojciec rodziny będąc od kilku lat bez pracy, otrzymując 7 zł., na okres 14 dni do wyżywienia swej rodziny, zapomina się i sprzedaje swoją narodowość, ażeby tylko rodzinę i siebie wyżywić. Jesteśmy wszyscy poinformowani, że sytuacja gospodarcza w Niemczech nie jest lepszą od naszej, lecz dla celów politycznych, nie jeden robotnik niemieckiej, musi ustąpić z swej pracy dla zaspokojenia irydyndy. Dalej wskazuje na podniesienie się elementu polskiego w radach zakładowych. Nie tylko względy gospodarcze lecz narodowe wymagają za trzymania tych przepisów. Jesteśmy przyzwyczajeni do narzekań o biedzie przemysłu śląskiego. Zwraca uwagę na fakt, że chociaż przemysł śląski drogą ukazania się dekretu o obniżce cen kartelowych był o niej poinformowany przed świętami, to mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej.

udzielił urzędnikom gratyfikacji gwiazdkowej.

Gratyfikację wypłacili przedsiębiorstwa, jak Wspólnota Interesów, która znajduje się pod nadzorem sądowym i czerpie z wielkiej pomocy finansowej ze strony Państwa. Jest daleko od tego, ażeby stanu urzędniczemu być nieprzychylny i nieżyczliwy, lecz fakt ten ostatni daje dalszy dowód, że sytuacja finansowa przemysłu nie jest tak katastrofalna. Przemysł musi ukryć swe właściwe oblicze.

Przedstawiciele Związków urzędniczych oświadczyli, że stoją solidarnie za postulatami Związków robotniczych, że w razie potrzeby udzieli im należytej pomocy.

Na owej konferencji zauważyć można było wyraźne i twarde stanowisko przedstawicieli świata pracy, którzy w obronie nader ważnych postulatów robotniczych stawali w harmonijnej zgodzie i jedności.

Padły w kierunku przemysłowców ostre słowa, które w sposób nagły przedstawiały beznadziejną sytuację robotnika śląskiego.

To też dyr. Pechę dziękując przedstawicielom Związków Zawodowych za tak wszechstronne naświetlenie sytuacji, oświadczył, że wszystkie postulaty wzięte będą przez komisję ministerjalną pod obiektywną uwagę. Po przeszło 4-godzinnych obradach, konferencję zakończono i Świat Pracy czeka z zacięciem na jej rezultaty.

**Wspomagaj
bezrobotnych!**

W imię prawdy

NASZA ODPOWIEDZ ZARZĄDOWI GŁÓWNEMU Z. Z. Z.

W wydaniu „Polski Zachodniej” z dnia 16-tego stycznia nr. 15 ukazał się komunikat Zarządu Głównego Z. Z. Z. w związku z naszymi informacjami w sprawie rewolucji pałacowej.

Treścią komunikatu wydali autorzy wyrok na siebie, co każdy bezstronny obserwator potwierdzi. Zajmując bowiem w sprawie rewolucji pałacowej w Związku Z. Z. Z. stanowisko redakcyjne nie możemy pozostać dłużni odpowiedzi. Stwierdzamy w poruszonej przez nas sprawie co następuje:

W numerze niedzielnym „Polski Zachodniej” ukazał się komunikat Zarządu Głównego Związku Górników Z. Z. Z. przestrzegający swoich członków przed braniem udziału w zjeździe prezesów i zarządów oddziałów grup górniczych w niedzielę dnia 12 bm.

W ostatnim swoim komunikacie pod naszym adresem stwierdza fałszywie Zarząd Główny Z. Z. Z., że rozłam w ich organizacji nie ma miejsca.

Twierdzenia Zarządu Głównego Z. Z. Z. nie polegają na prawdzie, gdyż zjazd opozycji Z. Z. Z. odbył się, a to w niedzielę, dnia 12-go stycznia bm. o godzinie 10-tej w lokalu p. Kaluży w Chorzowie II przy ulicy Augustyna św. 9. (dawniej ul. Łukaszczyka). Zjazd zwołali m. in. Kubacha Franciszek, członek Zarządu Głównego Z. Z. Z. i prezes oddziału Łagiewnik, Nowak Józef, prezes oddziału Wielka Dąbrówka oraz Nowak Jan, Macha A. i Spinczyk Izidor.

Całkowity materiał informacyjny z tego zjazdu jest w naszym posiadaniu, przyczem dla utrwalenia pamięci zamieszczamy uchwaloną na zjeździe rezolucję:

W związku z ukazaniem się komunikatu zarządu głównego Związku Górników Z. Z. Z. w sprawie zwołanego przez pewnych członków Związku Górników donosimy jako inicjatorzy co następuje: Celem tego zebrania nie było sianie fermentu wśród szeregow Z. Z. Z. lecz wysświetlić miało rozrzuconą gospodarkę finansową Zarządu Głównego w Katowicach. W imię dobra świata pracy zwołujący nie spoczną, dopóki na stanowiskach kierowniczych w Związku Górników nie będą obywatele pod każdym względem honorowi.

Powyzsza rezolucja została przyjęta jednogłośnie i potwierdzona własnoręcznymi podpisami członków zarządów grup górniczych Z. Z. Z.

Z całym spokojem więc oczekujemy zapowiedzianej nam skargi przez Zarząd Główny Związku Górników Z. Z. Z., która ułatwi nam przedłożyć cały materiał dowodowy w czasie publicznej rozprawy.

Narazie tyle w odpowiedzi. Jedno małe zasadnicze zastrzeżenie co do formy i treści komunikatu Zarządu Głównego Z. Z. Z.

„Panowie z Wydziału Wykonawczego!!! Dudy w miech, straszyć i odgrażać się innym, lecz nie nam!”

CHORZÓW

(Ch) W kilku wierszach:

— Na ulicy Hutniczej najechał samochód śl. 7331, rowerzystę Franciszka Gałązkę z Rudy. Na szczęście Gałązka odniósł tylko lżejsze obrażenia. Szofer, nie troszcząc się o swą ofiarę odjechał.

— Maszynę do cięcia żelaza skradziono pani Franciszce Szweda (Wandy 33). Złodzieje weszli przez okno do ubikacji. Stratę szacuje poszkodowana na zł. 400.—

— Rzeźnikowi Trachowi (ul. Wolności 72), skradziono wentylator, wartości dwustu złotych.

(Ch) Znalazła się „pociecha”. Bronisław Brandys (zam. Pudlerska 2), oddał się w sierpniu 34 r. z domu rodzicielskiego i wszelkie poszukiwania za nim nie dały rezultatu. Onegdaj rodzina „zaginionego” otrzymała list, gdzie Bronek donosi, iż jest zdrow i cały, a przebywa w Nowym Targu w drużynie robotniczej! Radość w rodzinie jest tem większa, że „uciekinier” zapowiada bliski powrót do domu!

(Ch) Skazanie hien sklepowych. Franciszek Bogacki, Alfred Paszek i Paweł G. z Katowic-Zawodzia, skradli w dniu 16 listopada ub. r. 3 kapelusza pluszowe ze składu p. Stalmacha (Wolności), a chcąc

Walny Zjazd Polskiego Związku Zachodniego

Walny Zjazd Okręgowy Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się w Katowicach w sali T. C. L. przy ulicy Francuskiej 12, w niedzielę dnia 26 stycznia 1936 r. o godzinie 10 przedpołudniem.

Zjazd poprzedzi Msza św. odprawiona na intencję Zjazdu o godz. 8.30 w kościele garnizonowym w Katowicach (róg ulicy Wandy i Kopernika).

Porządek Zjazdu: 1) Zagajenie, 2) Powołanie Prezydium, 3) Przemówienia powitalne, 4) Referat p. Dyrektora dr. Kudlickiego p. t. „Współczesne stosunki polsko-niemieckie”, 5) Referat p. Dyrektora

Zaleskiego p. t. „Stosunki narodowościowe na Śląsku i rola Polskiego Związku Zachodniego”.

Drużną część: 1) Przyjęcie protokołu z poprzedniego Zjazdu, 2) Sprawozdanie z działalności Okręgu za okres sprawozdawczy od kwietnia 1933 do kwietnia 1935, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok budżetowy 1933/34 i 1934/35, 4) Dyskusja i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 5) Wybory Zarządu Okręgowego, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowego Sądu Organizacyjnego, 6) Wolne głosy, 7) Zamknięcie Zjazdu.

Echa głośniejszej katastrofy przy budowie katedry

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces w sprawie głośniejszej katastrofy budowlanej jaka wydarzyła się przy budowie Śląskiej katedry. Mianowicie w dniu 10-go października 1934 zawałiło się betowanie katedry, wskutek czego runęło z wysokości kilkanaście metrów na ziemię 117 osób, znajdujących się wówczas na rusztowaniu. Przeszło 20 osób

odniosło z tego powodu ciężkie rany a kilkudziesięciu lekkie. Na ławie oskarżonych siedzi inżynierowie Jan Del Campo Salski i Jan Affa, obwinieni o to, że z nieostrożności spowodowali katastrofę. Przesłuchani na rozprawie do winy się nie poczuwają twierdząc, że rusztowanie było budowane zupełnie przepisowo. Rozprawa potrwa kilka dni.

Króliki w workach

Jeden z posterunkowych Komis. Pol. w Szopienicach, zauważył na ul. Dworcowej dwu nieznanych osobników z workami na plecach, którzy nie reagowali na wezwanie do zatrzymania się, lecz usiłowali zbiec w kierunku szyby Pritwitz.

W pościgu za nimi funkcj. pol. strzelił, lecz strzały chybiły, a sprawcy porzuciwszy worki — zbiegli niepoznani. W workach znajdowały się 3 duże króliki rasy belgijskiej, skradzione z chlewików, przy ul. Dworcowej w Szopienicach.

Zderzenie pojazdów

Na ul. Mikołowskiej w Brynowie zderzył się samochód cięż. śl. 11239, kierowany przez szofera Pawła Nierychłę z Welnowca z autobusem śl. 925, w następstwie czego w autobusie złamany został lewy

błotnik i wybito 2 szyby. Ofiar w ludziach nie było. Winę wypadku ponosi szofer Nierychła, spowodu nieostrożnej jazdy w stanie podchmielonym.

skraćć ze składu Priebego 2 koszule wartości 29.— zł. Złodziejom podwinęła się noga. Policja zajęła się trójką, przyczem przeprowadzona w domu zaarrestowanych rewizja, wyjaśniła kradzież u Stalmacha, o której sam właściciel nic nie wiedział pomimo, że skradzione kapelusze przedstawiały wartość 170.— zł!

Sąd skazał Bogackiego na 1/2 roku, a Paszka na 4 mies. więzienia. Grabowskiego z braku dowodów winy — uwolniono.

(Ch) Warszawski kieszonkowiec przed sądem. Izraelita warszawski, Fajgenblat okradł 12 listopada 35, jeszcze z jakimś współnikiem, w autobusie Chorzów—Piekarzy Śląskie p. Józefa Stroski, zabierając mu gotówkę i dowody tożsamości. Kradzież dokonana w czasie — wywołanego przez złodziei — sztucznego tłoku. Fajgenblata zaarrestowano i sąd wyznierzył mu wczoraj karę 3-miesięcy więzienia. Żydek był porzednio już 8 razy karany za podobne kradzieże.

(Ch) Ofiara pracy. Wczorajszej nocy w kopalni św. Jacka zdarzył się wczoraj śmiertelny wypadek. Wskutek zderzenia się lokomotywy z wozem, naładowanym szynami, doznał śmiertelnych ran maszynista kolejki 34-mio letni Józef Dzionek. Osierocił on żonę i troje dzieci.

(Ch) Kto wygrał. W dniu 15 stycznia 1936 wylosowano w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chorzowa 10 premii a 100.— zł. na następujące nr. nr. książeczek oszczędnościowych: 3260, 100.770, 14.801, 17.145, 4662, 13906, 11.652, 10.224, 11.158, 18529. Następne losowanie odbędzie się dnia 15 lutego 1936 r.

(Ch) Wyjaśnienie, które stanowi sensację! W swoim czasie przyniesliśmy notatkę sądową o skazaniu za paserstwo p. Gertrudy Szymik. Ostatnio p. Szymik Gertruda, zam. przy ul. Szopena nr. 5 odwiedziła naszą redakcję, udowadniając, że ze sądem nie miała dotąd nic do czynienia i na dwa miesiące nie została skazaną. Na tem miejscu przepraszamy p. Szymik, za mimowolnie wyrządzoną krzywdę. Dodać jednakowoż, że sprawa nabiera posmaku sensacji, gdyż na tej samej rozprawie skazany brat wymienionej — Paweł, ze swym współnikiem, przed

stawił widocznie jakąś inną osobę za — Bogu ducha winną — siostrę!

KATOWICE

(K) Najechanie samochodem. Na ul. Kościuszkowej w Katowicach kierowca samochodu osob. śl. 7374 Ryszard Mecner najechał Spyry Dawida zam. w Katowicach, który doznał lżejszych okaleczeń ciała. Najechanego przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie nałożono mu opatrunek i zwolniono do domu. Dochodzenia, celem ustalenia kto ponosi winę wypadku w toku.

ŚWIETOCZŁOWICE

(Św.) Przemyt. W rejonie II Komis. Pol. w Katowicach zatrzymano Szindlera Jana zam. w Lipinach, któremu zajęto kilka zapalniczek, brzytwę, oraz kilkanaście żyłek, przemyconych z Niemiec. — Tego dnia zatrzymano w rej. III Komis. Pol. w Katowicach pod zarzutem przemytnictwa Józefa Gawelczyka, zam. w Goduli, przy ul. Kościuszkowej nr. 2, któremu zajęto 6-cio osobowe nakrycia stołowe.

(S) „Manewry Jesienne” w Siemianowicach śl. Na ogólne życzenie powtarza Towarzystwo Śpiewu „Kasyno” w Siemianowicach śl. w niedzielę, dnia 19 I. br. o godz. 19-tej (7-mej) wieczorem w sali pod Dwoma Lipami ul. Bytomska wesoła 3 aktową operetkę E. Kalmana.

Bardzo udatne wystawienie premjery pozwoli wierzyć, że operetka tak jak pierwszy raz tak i tym razem ściągnie dużo publiczności, tembardziej, że dobrano odpowiedni dobry zespół na czele z pp. Bobek-Podlęjską, Wencelówną, arcyzabawnym komikiem Wasyl Michailowem. Warto zatem zobaczyć operetkę „Manewry Jesienne”, którą zrecznie przygotowali i pokierowali dyrygent chóru p. Dziemba oraz reżyser Szipakiewicz Mikołaj, przy akompaniamencie doborowej orkiestry 73 p. p. w sile 23 muzyków.

PSZCZYNA

(P) Włamanie. Nieznani sprawcy włamali się na strych Copka Józefa w Starej Wsi i skradli 45 kg. mięsa wędzonego, wartości 100 zł. Za sprawcami zarządono pościg.

Siódme świętokradztwo

Po wybicciu szyby nad drzwiami wejściowymi włamał się nieznany sprawca do kościoła parafjalnego w M. Dębrowce, gdzie rozbił skarbonkę, z której skradł około 5 złotych w bilonie, poczem zbiegł.

Nowy zarząd

Filji Związku Górników Z. Z. P.
w Lipinach.

W niedzielę dnia 12-go stycznia o godz. 14-tej odbyło się w Lipinach w sali p. Machonia walne zebranie filji Związku Górników Z. Z. P. z całorocznej działalności zarządu zdał sprawozdanie prezes filji. Z sprawozdania wynikało, że filja górników rozwija się co do liczby członków. W imieniu Zarządu Głównego Związku Górników Z. Z. P. podziękował sekretarz obwodowy p. Skolik zarządowi i wszystkim członkom, którzy popierają organizację. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, wskiad którego wchodzi: prezes p. Karmaczyński, zastępca p. Kuban, skarbnik p. Folbert, sekretarz p. Musioł, zastępca p. Krząkała, rewizorzy kasy p. Bułda, p. Kobiński i p. Słowik.

Z kolei wygłosił obszerny referat p. sekretarz Skolik w kwestji słusznych postulatów świata pracy.

Stan oziminy w Woj. Śląskim

Stan oziminy na terenie Woj. Śląskie go pomimo bardzo łagodnego przebiegu pogody jest pomyślny, a to z tego względu, że nie było pokrywy śnieżnej, która przy dużej wybujałości roślin mogłaby spowodować t. zw. wyprzenie. Większe przymrozki, które nastąpiły w ostatnich dniach, nasuwają obawę wyprania (zniszczenia) oziminy w razie opadów śnieżnych.

—○○—

Walne zebranie

ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.
W KOSTUCHNIE.

Nabożeństwo za żyjących i zmarłych członków filji Związku Górników Z. Z. P. w Kostuchnie odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1936 r. w kościele parafjalnym w Podlesiu. Po nabożeństwie o godz. 16-tej odbędzie się walne zebranie filji Kostuchna w lok. p. Krupa.

Uprasza się wszystkich członków, by wzięli udział jak w nabożeństwie tak i w walnym zebraniu.



Sobota, dnia 18 stycznia 1936 r.

Katowice: 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty. 14.30 Orkiestra mandolinistów. 15.00 „Rozwód” — nowela Zuzanny Rabskiej. 15.30 Orkiestra Straży Więziennej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Pieśni. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „As, pik i cztery damy”. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Sum” — pogadanka. 18.00 Słuchowisko dla dzieci: „O Helence, co poszła na taraki”. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 19.00 „Maurycy Beniowski konferat barski — król Madgaskaru” — pogadanka. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 „Zaręczyni pod latarnią” — operetka w 1 akcie Ofembacha. 21.30 „Wesoła Syrena”. 22.00 Koncert Ork. Symf. P. R. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE:

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 16.00, 20.10.

Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 16.45, 20.35, 21.20.

Praha (470,2 m) godz. 11.05, 16.05, 17.55, 21.20.

Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.45, 19.35, 20.15.

Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.00, 18.00, 19.10.

SPORT



DZIŚ I JUTRO IDZIEMY NA SZTUCZNY TOR W KATOWICACH.

Dzisiaj, w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 20-ej wieczorem na sztucznym torze łyżwiarskim spotkają się hokeiści Rumunii z reprezentacją hokejową Śląska. Goście, których skład opiera się na graczach 5-cio krotnego mistrza Rumunii Telefon Club Romania z Bukaresztu wracają z Berlina, gdzie w środę jak już pisaliśmy pokonali reprezentację Berlina 3:2.

Posiadają oni w swych szeregach sławnego gracza kanadyjskiego Waltersa, który od roku ćwiczy Rumunów na sztucznym lodowisku w Bukareszcie. Walters wystąpi w Katowicach przez oba dni. Dodać jeszcze należy, iż Rumuni grają w tym roku w turnieju hokejowym o puchar Europy, w czasie którego uzyskali ostatnio zaszczytne wyniki, jak 1:1 w Pradze, oraz 2:2 w Wiedniu.

Przeciwnikiem Rumunów będzie reprezentacja hokejowa Śląska wzmocniona jeszcze olimpijczykiem Kowalskim, Wołkowskim i Marchewczykiem z Krakowa. Gracze Śląska wystąpią w składzie: bramkarze Kaszny i Metzner, obrona Kasprzycki, Doniec i napastnicy Urdoń, Wilczek, Górecki oraz Arlt, Kutzer i Kühn. Sądząc z doskonałych wyników Rumunów, wzmocnionych kanadyjczykiem, oraz pamiętając dobrą grę Śląska przeciw Japonii, nie mówiąc już o wielkiej popularności Kowalskiego, Wołkowskiego i Marchewczyka, spodziewać się należy niezwykle interesującego meczu.

Przypomina się publiczności iż celem uniknięcia natłoku przy kasach winna się bezwzględnie zaopatrzyć w bilety w przedsprzedaży, którą przeprowadza firma „Sport”, Katowice, 3-go Maja 22.

W czasie zawodów odbędą się również i tym razem interesujące popisy łyżwiarskie.

WIELKI TURNIEJ HOKEJOWY.

Śląski O. Z. H. L. nosi się poważnie z zamiarem urządzenia wielkiego turnieju hokejowego na sztucznym lodowisku z okazji ukończenia sezonu.

W turnieju tym brałyby udział repre-

Z walnego zebrania O.Z.P.R. w Świętochłowicach

W tych dniach odbyło się w Ogóln. Zw. Podof. Rez. w kole w Świętochłowicach doroczne walne zebranie, które zagałi prezes koła p. Mamys. Po raz pierwszy obecny był prezes okręgowy p. Kupilas, któremu powierzono przewodnictwo.

Z obszernego sprawozdania zarządu wynikało, że koło brało żywy udział w wszelkich pracach społecznych, — pracach P. W. i W. F., jak też ogólnozwiązkowych.

Po uchwaleniu zarządowi absolutoryjum wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi pp. Mamys Leon ja-

ko prezes, — Tracz Ludwik jako sekretarz, — Frisztacki Brunon jako skarbnik i Razik jako komendant.

Prezes okręgowy p. Kupilas zabrał głos i przedstawił zebranym cel pracy i obowiązek każdego członka O. Z. P. R., poczem złożył całemu kołu podziękowanie za 10-cio letnią bezinteresowną pracę, przyczem wyróżnił zasługi długoletniego prezesa p. Kobyłki.

Z kolei zabrał głos członek zarządu głównego p. Kobyłka. Hasłem „Cześć Ojczyźnie” zakończono zebranie.

—oOo—

ZEBRANIA ZWIĄZKU METALOWCÓW Z. Z. P.

Zgoda: w sobotę dnia 18. I. br. walne zebranie o godz. 17-tej w Sokolni, po zebraniu gwiazdka. Dnia 19 bm. nabożeństwo o godz. 10.30 w kościele św. Józefa.

Chorzów: w sobotę dnia 18 I. br. gwiazd-

ka pracowników miejskich o godz. 20, lok. Dom Polski.

Orzegów: w sobotę dnia 18 I. br. walne zebranie o godz. 16-tej w lokalu p. Śmyrczka.

Świętochłowice: w sobotę dnia 18 I. br. gwiazdka filii rzemieślników w lokalu p. Flegla.

zencje Stanów Zjednoczonych A. P., względnie Kanada, Szwecja, team Polski, oraz rep. Górnego Śląska.

W związku z projektowanym turniejem wyjeżdża kapitan śl. O. Z. H. p. Miłkuła do Garmisch, gdzie będzie pertraktował z zainteresowanymi drużynami.

Śl. O. Z. H. L. otrzymał list od b. kap. P. Z. H. L. p. Sahsa z Łodzi. P. Sahsa prosi, by okręg śląski przyjął na jeden, lub dwa dni mecze kanadyjczyków szwajcarskich. Śląsk załatwił list odmownie z u-

wagi na projektowany turniej po olimpiadzie zimowej.

-D-R-Z-A-Z-G-I-

Tow. Gimn. „Sokół” w Nowym Bytomiu. W niedzielę, dnia 26 stycznia 1936 r., o godz. 16-tej w hali gimnastycznej (pokój związkowy) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Co grają w kinach które proponujemy?

APOLLO Chorzów I.	1) Cyrk Saran. 2) Mary Don.
ROXY Chorzów I.	1) Walc szczęścia. 2) Powrót Frankensteina.
RIALTO Wielki Haiduki	1) Annapolis. 2) Sztandar Wolności.
COLOSSEUM Chorzów I	1) Raj na ziemi. 2) Nie odchodź odemnie.
APOLLO Siemianowice	„Karjera”.
KAMERALNE Siemianowice	„Dwie Joasie” z Jadwigą Smosarską.

Nowelka „Śląskie” o Kurjera Porannego“

Na dworze sułtana

W epoce, w której miało miejsce niżej opisane zdarzenie, imperjum sułtanów tureckich było u szczytu swej potęgi.

W opoce, w której miało miejsce tureckich było u szczytu swej potęgi.

Ibrahim Pasza rządzi niegraniczenie całą Mezopotacją.

Pasza odbywał w niem właśnie walną naradę z szeikami i najwspanialszymi oby watełami miasta..

Posiedzenie odbywało się w wielkiej sali seraju. Piękne adamowania podwoi jego. Sufit inkrustowany minjaturami zwierciadełkami, istryżony się przypominał niebo gwiazdziste..

Ibrahim Pasza na honorowym miejscu siedział Szeikowie i ojcowie miasta obaczali go z wiarą i miłością.

Zaraz po tradycyjnej kawie służąca podała orzeźwiający sorbet.

Mimo bojaźliwości i pełnym czelobitości przez przedstawicieli głównych miast Mezopotamji rada opracowywała projekt nowych podatków, któryby podwoić dachy z wilaletu. Ibrahim Pasza bowiem, jakkolwiek wspaniałomyślny i miłosierny z natury miał dziwną słabość do złota..

W chwili, gdy rada dysputowała w najlepsze nad najskuteczniejszym sposobem powiększenia podatków, ciężka rozsunęła się pagła i derwisz, zaledwie łachmanami obyty, z tradycyjną miseczką drwiniającą na pieniądze, powieszoną przez ramię, ukazał się na progu sali.

Trzymając łaskę, żelazem okutą kształtu włóczni w prawem ręku, z różańcem ze starej ambry na ustach i tradycyjnym pozdrowieniem na ustach szedł pełen godności przez salę, zdając ku Ibrahimowi Paszy..

Szeikowie i starszyzna miast zgor-

szeni spoglądali z trwogą na siebie.

Lecz wali wielkopańskim gestem ręki uspokoił wzburzonych. Niespodziewane i śmiałe wtargnięcie derwisza ubawiło go.

Zapyłony pielgrzy tymczasem obojętny na mużulmanów) na prawo i na lewo.

Gdy ostatni „selam” pod adresem Ibrahim Paszy przyjęty został życzliwie, derwisz poszukał oczyma wolnego krzesła usiadł bez ceremonji na nim wśród szepcoteń burzenia obecnych.

Ibrahim Pasza czując, jako mużulman, pewnego rodzaju szacunek dla człowieka, którego uważał za niespełną rozum, klasnąwszy w dłoń, kazał podać kawę i papierosy nieproszonemu gościowi. Derwisz, przyjąwszy je ruchem swobodnym, zapalił jeden papieros o żarzący się węgielek podany mu przez służącego.

Kim jesteś, derwiszu? — zapytał Ibrahim Pasza.

— Ja? Hic! Jestem niczem — odparł derwisz wruszając ramionami..

— Jakto? — podchwycił wali. — Musisz być czemś i coś robić na świecie. No, powiedz nam, czym się zajmujesz, derwiszu?

— Co ja robię? Nic! W tej chwili popijam wyciemniony ten nektar siedząc obok ciebie, uprzejmego gospodarza.. Upajam się dymem tego jasnego i aromatycznego tytoniu, rozmyślając, że wszystko jest dynem na tym świecie, gdzie nie robię nic i jestem niczem.

— Ależ musiałeś coś robić nim przyszedłeś tutaj, derwiszu! Powiedz, skąd przychodzisz — indagował wali w dalszym ciągu.

— Ja? Skąd przyszedłem? Znikąd. Allah prowadzi me kroki. Po

stokroć Mu dzięki za to, że jestem tutaj wypoczywając w spokoju..

— Znikąd? Nie pozostaniesz tu jednak na zawsze.. Czas uchodzi.. Dokąd pójdziesz opuszczając te progi, derwiszu?

— Jak? Nigdzie? Gdy wyjdę z twojego wspaniałego seraju Allah sam pokieruje krokami mojemu.

Coraz bardziej zaintrygowany i ubawiony Ibrahim Pasza kazał podać drugą kawę oryginalnemu pielgrzymowi-filozofowi, czcując go własnymi swem papierosami.

Wchłonawszy pierwszy kłęb dymu wyborowego tego tytoniu derwisz uśmiechnął się. Oczy jego rozblęskły o sobliwym błaskiem, zdradzając inny stan, nastroj duszy. Nie był woli Allha i odpowiadający obojętnie na inkwizytorskie pytanie.

Traktując Ibrahim Paszę jak równy sobie równego, spytał go nagle w agresywnym tonie:

— A ty, kim jesteś, paszo?

Wali, podskoczywszy na fotelu ze zdumienia, zawołał:

— Jaktó, nieszczęśny. Czy nie wiesz, że mówisz z generalnym gubernatorem Mezopotamji? Ze wymierza sprawiedliwość podwładnym, mam prawo życia i śmierci nad nimi i tobą..

Na Allaha! Dziwisz mnie, derwiszu! Gdy musiałeś napewno słyszeć o Ibrahimie Paszy z Bagdadu, wielkim i miłosiernym.

— Jaktó potężnym jesteś, wali — odparł derwisz, wznosząc dłoń w górę — ale potem, wielki paszo! Co czeka cię potem?

— Na Allaha! Lituję się, derwiszu, nad tobą, bo widzę, że nie rozumiesz nic z życia! Co czeka mnie potem, pytasz? Ależ pewien, jestem, że Jego Wysokość Sułtan oceniając moje zasługi wynagrodzi mnie niebawem na znaczącą mnie ministrem spraw wewnętrznych.

— Minister Jego Wysokości Sułta-

Mała Dąbrówka: w niedzielę dnia 19 bm. walne zebranie o godz. 17 w lokalu p. Szustera.

Szopienice: w niedzielę dnia 19 bm., walne zebranie o godz. 15-tej w lokalu (Browa), o godz. 9-tej nabożeństwo w M. Dąbrówce.

Rybnik: w niedzielę, dnia 19 bm., walne zebranie o godz. 14-tej w lokalu p. Jelenia. Nabożeństwo o godz. 10,15.

Nowa Wieś: w niedzielę dnia 19 bm., walne zebranie o godz. 14-tej w lokalu p. Jaworka.

Chrozów I: w niedzielę dnia 19 bm., walne zebranie filij II o godz. 9-tej w Katolickim Domu Związkowym.

Lagiewniki: w niedzielę dnia 19 bm., walne zebranie o godz. 17-tej w lokalu p. Dymka za szkołą.

Siemianowice: w niedzielę dnia 19 bm., walne zebranie o godz. 10-tej w lok. „Belweder”.

Kochłowice: w niedzielę dnia 19 bm., walne zebranie o godz. 14-tej w lokalu p. Barona.

Bogucice: we wtorek dnia 21 bm., walne zebranie o godz. 17,30 filij Szellera w lokalu p. Dytki ul. Markiełki 45.

Katowice-Ligota: w środę dnia 22 bm., walne zebranie o godz. 17-tej w lokalu p. Poloka.

Zawodzie: w czwartek dnia 23 bm., walne zebranie o godz. 16,30 w lokalu p. Raka.

Siemianowice: w czwartek dnia 23 bm., walne zebranie filij R. Fitzner Śrub i Nitów o godz. 17,30 w lokalu „Belweder”.

Chorzów: w piątek dnia 24 bm., zebranie załogowe F-my Sternberg o godz. 18-tej w salce Związku Metalowców Z. Z. P.

Świętochłowice: w sobotę dnia 25 bm., walne zebranie filij rzemieślników o godz. 17-tej w lokalu p. Flegla.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się walne zebranie filij II maszynistów i rzemieślników Z. Z. P. w Kochłowicach o godz. 10,30 w sali p. Rekusa, na które się zaprasza wszystkich członków.

W niedzielę dnia 19 stycznia br. o godz. 10-tej rano odbędzie się walne zebranie filij II maszynistów i rzemieślników kopalnianych Związku Górników Z. Z. P. Chorzów II w Domu Zw. Metalowców przy ul. M. Piłsudskiego 3. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

na! — wykrzyknął derwisz z zachwytem. — Cóż to za awans wspaniały! Ale potem, potem? Czem będziesz, wali? Czy myślałeś nad tem.

— Wciąż potem i potem? — podchwycił pasza z pewnym odcieniem zniecierpliwienia. — Jeśli Jego Wysokość Sułtan darzyć mnie będzie nadal zaufaniem i łaskami swemi mianuje mnie wezyrem prawdopodobnie, co byłoby najwspanialszą koroną mej kariery życiowej.

— Istotnie, wali! Taka nagroda należy ci się z pewnością — mówił derwisz z namaszczeniem. — Ale potem? Jak myślisz? Czem będziesz potem?

— Znowu potem? Czemu gonisz za owym „potem” bezustanku, derwiszu? Myślę, że potem broda moja zbieleje, że sył chwały otoczony należnymi mi honorami, emerytem będę do końca dni moich.

— Oczywiście! Zaslugujesz na to, wspaniałomyślny i dobry wali! Ja pierwszy cieszyć się będę spokojną twoją starością. Ale potem, czem będziesz potem?

— Ach! Śmieszysz mnie tem swoim wiecznym „potem”, derwiszu! Broda moja będzie coraz bielsza, zgarbię się aż do ziemi, zestarzeję się, aż wreszcie po długim, bardzo długim czasie opuszczę tę ziemię i będę... niczem!..

Derwisz wówczas, wstawszy z fotela, oddał Ibrahimowi selam głęboki, mowiąc z ironicznym uśmiechem na ustach:

— Oo, żal mi cię, wali! Jaktó długą masz do przebycia drogę nim staniesz się tem, czem ja jestem już dzisiaj: niczem!

I rozsunawszy ciężką adamaszkową kotarę derwisz znikł za nią..

Ibrahim Pasza, zbity z tropu, milczał utkwivszy tępy wzrok w portjerę, podczas gdy otaczający, go gynitarze kiwali poważnie głowami spoglądając na siebie (Eraml).

Serce Antlantyku

Fenomenalne zjawisko w głębi oceanu

Niedawno pewien Amerykanin wystąpił z niesłychanym projektem, a mianowicie z projektem przecięcia golfstromu. Jak wiadomo, golfstrom jest to coś w rodzaju gigantycznej „rzeki” morskiej, o ciepłych wodach, która płynie poprzez głębiny swoim własnym rytmem i przewija się wzdłuż wybrzeży Portugalii, Francji, wyspy Wielkiej Brytanii i zamiera hen, przy Norwegii, tworząc tam olbrzymi wir — maelstrom.

Golfstrom stanowi więc coś w rodzaju naturalnego olbrzymiego kaloryfera, który sprawia, że w całym szeregu krajów, wbrew logice ich położenia geograficznego, panuje łagodny, ciepły klimat. Wychodząc z tajemniczego morza Sargassa w centrum Atlantyku, tam, gdzie spoczywają na dnieszczątki rozbitych okrętów, golfstrom oblewa następnie Amerykę Południową, obrysowuje kontur Antyli, tworzy coś w rodzaju węzła w pobliżu Meksyku i wpada między Kubę i półwysep Floryda, aby następnie płynąć ku Europie.

ODEBRAĆ EUROPIE GOLFSTROM.

Pomysłowy więc inżynier amerykański wpadł na myśl, aby pozbawić Europę tego naturalnego kaloryfera, przeciąć jego bieg i skierować tak, aby płynął dalej, wzdłuż wybrzeży Ameryki. Tego dokonać możnaby było za pomocą zbudowania olbrzymiego wiaduktu betonowego, który skierowałby bieg golfstromu w dowolną stronę. W ten sposób możnaby było gorący prąd wody, płynący z serca Atlantyku, zwrócić ku Ameryce.

Projekt ten przedstawiony na kongresie Stanów, nie znalazł poparcia, jako zbyt fantastyczny. I w istocie tego rodzaju przedsięwzięcie narazie przynajmniej brzmi fantastycznie, przedstawia się jak utopia.

DWA ATLANTYKI?

Fantastyczność tego projektu nie jest tak wielka, jakby się pozornie zdawało. W głębi morza dzieją się rzeczy tak dziwne i przekraczające zasięg fantazji ludzkiej, że pomysł Amerykanina nie był tak niesamowity, jak przynależałoby. Ostatnio bowiem uczone francuski Le Danois oraz szereg oceanografów skandynawskich, dokonali odkrycia tak ciekawego i sensacyjnego, że odkrywca ono nowe horyzonty. Między innymi przedewszystkiem twierdził, że w południowym swoim biegu golfstrom przełyka jakby między dwoma nieruchomymi ścianami wody zimnej, następnie w pobliżu Florydy rozplywa się już szeroko na 1500 km. strumie-

niem ciepłym i tak dopływa aż do Nowej Ziemi, spotykając się następnie z zimnym prądem Labradoru, biegnie ku Europie. Ten fakt skierował uwagę oceanografów na jeszcze inne tory i po szeregu badań doszli do wniosku, że Atlantyk składa się właściwie z dwóch warstw wodnych. Część oceanu niższa — to wody polarne, o niesłychanie niskiej temperaturze, mało słone, będące schronieniem śledzi i stokfiszów, podczas kiedy warstwa środkowa stanowi płynną masę „wód equatorialnych”, w których żyją makrele. Ta masa wód cieplejszych rozlewa się na

zimnej warstwie oceanu, zgodnie z wpływami planetarnymi. A co jest przytem najciekawsze, że te dwie warstwy oceaniczne o różnej temperaturze i różnym nasoleniu, nie mieszają się nigdy i że warstwa wody ciepłej pływa na powierzchni wód lodowatych tak, jakby to była warstwa oliwy. Księżyc, słońce i planety mają wpływ na tę płynną masę, powodując coś w rodzaju jej skurczów i rozkurczów, co sprawia wrażenie, jakby rytmicznego bicia, pulsowania tej wody, którą nazywano sercem Atlantyku. Wreszcie nadchodzi taki moment, że serce roz-

szerza się tak dalece, że jego ciepłe wody sięgają aż po Anglię i morze Północne. Tego rodzaju zjawiska stopniowego rozszerzania się masy ciepłych wód, trwają przeciętnie około 11-tu lat.

Oceanografi potrafią przepowiedzieć oczywiście na zasadach naukowych, na wiele już lat przed tem, to niezwykle zjawisko, ułożenie się masy wód ciepłych, rozszerzenie się ich i posuwanie. W związku z tem mogą także doskonale określić położenie ławic śledzi, makreli oraz stokfiszów, które posiadają tę cechę, że przeważnie lokują się na granicy tych dwóch wód zimnej i ciepłej. Na tej zasadzie specjalne organy poświęcone rybołówstwu mogą wydawać komunikaty o przewidzianych możliwościach połowu.

UMARLE MORZA W GŁĘBI OCEANU.

Wzdłuż wyspy Św. Heleny i w analogicznych regionach Pacyfiku w pobliżu Panamy, oceanografi dokonali innego fantastycznego odkrycia. Otóż okazuje się, że na oceanie istnieją „martwe morza”, całe przestrzenie wód wyraźnie odgraniczone od innej wody i odznaczające się wybitnie tem, że nie żyją w nich żadne ryby. Te dziwne morza były badane specjalnie przez naukową ekspedycję, która odbyła podróż podmorską na dwóch łodziach podmorskich „Dana” i „Mercator”.

Czem wytłumaczyć owa martwość owych przestrzeni wodnych? Pochodzi to stąd, że wody te pozbawione są tlenu, a to wskutek tego, że pochłaniają go mikroskopijne istoty przebywające w tych przestrzeniach wód i mające właściwość zatrzymywania wszelkich innych istot żywych. Tak brzmi oficjalna hipoteza. Obecnie jednak powstała jeszcze inna, znacznie ciekawsza. A mianowicie: ponieważ w Atlantyku i w oceanie Spokojnym znajdują się dwa identyczne martwe morza, istnieje przyuszczanie, że morza te są pozostałościami pierwszych wieków istnienia naszej planety i że stanowią one pozostałość dawnego „kontynentu oceanicznego”, który otaczał ongiś glob ziemski, tak nierzadnie. To się wiąże z antyczną ideą zaginionych lądów — Atlantidy i Pacyfidy. Pochłonięte wraz z zaginionym lądem morza, pozostały w ślady oceanów, zachowując całkowicie skład swej wody zamknięte, jak dwa martwe bloki przeszłości, wieczystie bezładne.

Tak więc legendarna ziemia Atlantida, zaginiona, ale wiecznie bytująca jako jedno z najbardziej interesujących zagadnień — postawiła przed ludźmi jeszcze jedną trudną do zbadania zagadkę.



W Deutschland-Halle w Berlinie odbył się mecz Francja — Niemcy w jeździe z motorami. Zwyciężyli Niemcy.

Manja produkcji łóżek

W ROSJI SOWIECKIEJ.

W numerze leningradzkiej „Prawdy” z 4 stycznia piszą:

„Wyrobem mebli w Leningradzie zajmuje się kilkanaście organizacji, jak: DREWREST, ARTELE, CECHY I FABRYKI. W Rosji drzewa jest pod dostatkiem, a jednak w dziale wytwórczości mebli panuje niczem nieopisany chaos. W magazynach mebli nie można znaleźć zwykłego stołu, bibliotecznego szafy, czy toalety. Obecnie niewiadomo dlaczego, wszystkie fabryki zajęte są wyrobem łóżek drewnianych! W r. 1935 DREWREST wypuścił zaledwie 66 000 materaców włosieninowych i 23 000 z wełny drzewnej. Zarządca fabryki tow. Dawidow

nie interesuje się wcale tem, co się dzieje na rynku zbytu towarów. Okazuje się, iż łóżek jest dziesięciokrotnie więcej, gdyż i inne fabryki leningradzkie zajęte są również wyłącznie wyrobem samych łóżek, a nikt nie myśli o materacach.

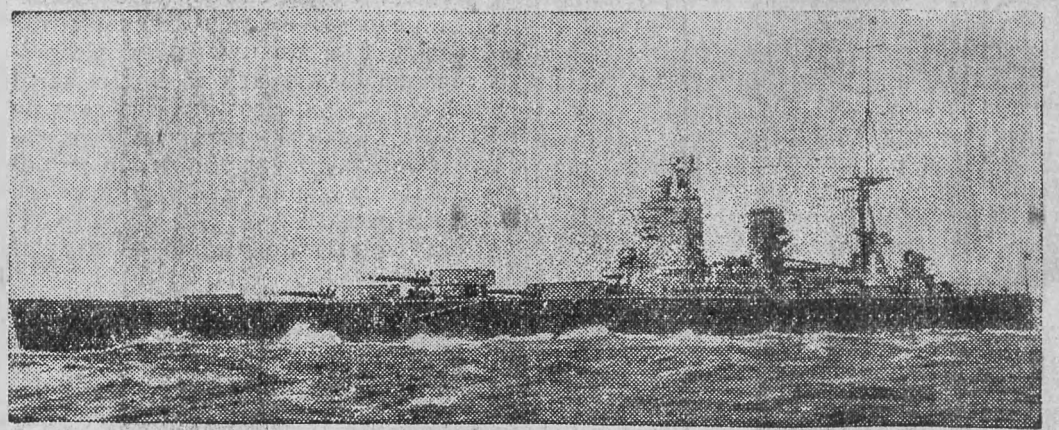
W sklepach nigdzie dostać nie można szafek bibliotecznych i miękkich krzesel. Wstrzymano również wyrobienie łóżek i stołów kuchennych. Jak się okazuje, produkcja i sprzedaż mebli nie są „skoordynowane”. Towarzystwo „Narkommesproma”, towarzysza Neumannowa z apelem, aby nareszcie wziął pod uwagę elementarne potrzeby proletariatu sowieckiego.

KAZDY Z Z.P. ABONUJE CZYŃNIK

WERBUJĄCYCH NOWYCH ABONENTÓW

WYKONAJCÓW I POPIERA TYLKO

ŚLĄSKI KURJER PORANNY



PLYWAJĄCA FORTECA.

Angielski pancernik wojenny „Nelson” jadący się w drodze do Gibraltaru, celem wzmocnienia śródziemnomorskiej floty angielskiej, o pojemności 33.500 tonn jest drugim kolejno największym okrętem wojennym świata.

Miesięczny Abonament z dostawą do domu przez kolporterów lub przez pocztę w kraju zł. 2,50. Redaktor odpowiedzialny Stefan Nieszpór. Adres telegr. „Skupor”. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ Redakcja Śląskiego Kurjera Porannego nie odpowiada

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wiersz jednolamowy o 33 mm szerokości przy 8 szpaltowym układzie i 1 mm wysokości, 20 gr 1 wiersz przed — w — i za tekstem przy 4-szpaltowym układzie 80 gr. Ogłoszenia drobne do 10 słów 1,50, każde dalsze słowo 10 gr, dla poszukujących zajęcia słowo 5 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek zmatrycowania nie odpowiadamy. Za dział ogłoszeniowy także w treści redakcyjnej odpowiada H. Rembalski w Chorzowie.